

„RZĄD RADZIECKI BĘDZIE NIEZMIENNIE PROWADZIŁ WYPRÓBOWANĄ POLITYKĘ ZACHOWANIA I UTRWALENIA POKOJU, ZAPEWNIENIA OBRONY I BEZPIECZEŃSTWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, POLITYKĘ WSPÓŁPRACY Z WSZYSTKIMI KRAJAMI I ROZWIJANIA Z NIMI STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH NA ZASADZIE WZAJEMNEGO POSZANOWANIA INTERESÓW, BĘDZIE NADAL REALIZOWAŁ ŚCISŁĄ WSPÓŁPRACĘ POLITYCZNĄ I EKONOMICZNĄ, ZACIESNIAŁ WIĘZY BRATERSKIEJ PRZYJAŹNI I SOLIDARNOŚCI Z WIELKIM NARODEM CHIŃSKIM, ZE WSZYSTKIMI NARODAMI KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ”.

G. M. MALENKOW

IV SESJA RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

W dniu 15 marca odbyła się w Moskwie w Wielkim Pałacu Kremlowskim IV Sesja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na posiedzeniu obecni byli deputowani do Rady Związku i Rady Narodowości, Rady Najwyższej ZSRR oraz liczni goście. W łóżach zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

W łóżach prezydialnych zasiadli członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie. Zebrani serdecznie powitali pojawienie się w prezydium G. M. Malenkowa, Ł. P. Beril, W. M. Mołotowa, K. J. Woroszyłowa, N. S. Chruszczowa, N. A. Bulganina, Ł. M. Kaganowicza, A. I. Mikojana, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina, N. M. Szernika, P. K. Ponomarenki, L. G. Mielnikowa, M. D. Bagirowa, M. A. Susłowa, S. D. Ignatowa, N. N. Szatalina, M. F. Szkratowa oraz przewodniczących Rady Związku i Rady Narodowości i ich zastępców.

Przewodniczący Rady Związku, deputowany Michał Jasnow, który przewodniczył sesji i dokonał jej otwarcia, poświęcił swe pierwsze słowa świetlanej pamięci Józefa Wissarionowicza Stalina.

— Naród radziecki — oświadczył Jasnow — z głębokim bólem w sercu, z uczuciem niepowetowanej straty żegnał swego Ukochanego Wodza i Nauczyciela, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, Przewodniczącego Rady Ministrów, Sekretarza Komitetu Centralnego KPZR — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Deputowani i goście uczcili przez powstanie pamięć Wodza.

- 1 Wybór Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.
- 2 Powołanie Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.
- 3 Skład Rady Ministrów ZSRR i reorganizacja ministerstw Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.
- 4 Wybór sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.
- 5 Wprowadzenie zmian i uzupełnień do artykułów 70, 77 i 78 Konstytucji ZSRR.

Wybór Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR

W sprawie pierwszego punktu porządku dziennego głos otrzymuje deputowany N. S. Chruszczow, powitany serdecznie przez zebranych. Z ramienia wspólnego posiedzenia Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, jak również w imieniu deputowanych Moskwy, Leningradu i Ukrainy zgłasza on wniosek o zwolnienie N. M. Szernika od obowiązków Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ze względu na to, że wysunięto jego kandydaturę na stanowisko przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, i o wybór N. M. Szernika na członka Prezydium

Przewodniczący Jasnow komunikował, że w dniu 14 marca zmarł w Pradze Prezydent Republiki Czechosłowackiej, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, Klement Gottwald. Wraz z masami pracującymi Czechosłowacji — oświadczył Jasnow — tę ciężką stratę głęboko przeżywają narody Związku Radzieckiego.

Wszyscy powstają z miejsc. Rada Najwyższa uchwała tekst pisma kondolencyjnego Rady Najwyższej ZSRR do Zgromadzenia Narodowego i publikacji Czechosłowackiej w związku ze zgonem Prezydenta Klementa Gottwalda.

Przewodniczący proponuje następujący porządek dzienny sesji:

Przewodniczący Jasnow komunikował, że w dniu 14 marca zmarł w Pradze Prezydent Republiki Czechosłowackiej, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, Klement Gottwald. Wraz z masami pracującymi Czechosłowacji — oświadczył Jasnow — tę ciężką stratę głęboko przeżywają narody Związku Radzieckiego. Wszyscy powstają z miejsc. Rada Najwyższa uchwała tekst pisma kondolencyjnego Rady Najwyższej ZSRR do Zgromadzenia Narodowego i publikacji Czechosłowackiej w związku ze zgonem Prezydenta Klementa Gottwalda. Przewodniczący proponuje następujący porządek dzienny sesji:

Przewodniczący Jasnow komunikował, że w dniu 14 marca zmarł w Pradze Prezydent Republiki Czechosłowackiej, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, Klement Gottwald. Wraz z masami pracującymi Czechosłowacji — oświadczył Jasnow — tę ciężką stratę głęboko przeżywają narody Związku Radzieckiego. Wszyscy powstają z miejsc i witają K. J. Woroszyłowa.

Powołanie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR

Sesja przechodzi do rozpatrzenia sprawy powołania Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Przemawia deputowany Ł. P. Beril, powitany huczynnym, długo niemilknięcym oklaskami. Na polecenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów i Komitetu Centralnego KPZR proponuje on powołanie na Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Ra-

dzieckich Georgija Maksymilianowicza Malenkowa. Wszyscy wstają, na sali długo nie milknącym oklaskami. — Nasza partia, robotnicy, kolchoźnicy, inteligencja, wszystkie narody Związku Radzieckiego — mówi Beril — dobrze znają i głęboko szanują G. M. Malenkowa, jako utalentowanego ucznia Lenina, weterana i współbojownika Stalina.

„Przed Rządem Związku Radzieckiego stoją wielkie i

odpowiedzialne zadania, zarówno w dziedzinie kierowania polityką zagraniczną kraju w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, jak i w dziedzinie kierowania gigantyczną, bohaterką walką narodów Związku Radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

— Sądzę — mówi dalej Beril — że wypowiedzi ogólną opinię deputowanych, wyrażając niezłomne przekonanie, że Rząd Radziecki z G. M. Malenkowem na czele, będzie

kierował całą sprawą budowy komunizmu w naszym kraju tak, jak uczył Lenin i Stalin, będzie służył ołtarzowi interesom naszego narodu (hucznie, długo niemilknięcym oklaskami).

Sesja postanawia jednomyślnie powołać G. M. Malenkowa na Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i poleca Mu złożenie wniosków w sprawie składu Rządu. Uchwala ta przyjęta zostaje hucznie owoacją. Wszyscy wstają, witając gorąco szefa Rządu Radzieckiego.

Reorganizacja ministerstw ZSRR

Na trybunie wchodzi Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow. Na sali znów zrywają się oklaski.

Dziękując deputowanym za wielkie zaufanie i okazany mu wysoki szacunek, G. M. Malenkow proponuje rozpatrzenie składu rządu i zarządzeń, zmierzających do połączenia istniejących obecnie ministerstw. Mówi On, że po sunięcia te dojrzały nie od dzisiaj. Już od dłuższego czasu, jeszcze za życia J. W. Stalina i przy Jego udziale przygotowywano je w Partii i w Rządzie. Obecnie — wskazuje G. M. Malenkow — w związku z ciężką stratą, jaką poniósł Kraj Rad, przyspiesziliśmy jedynie wprowadzenie w życie dojrzałych do realizacji zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do dalszego poproszenia kierownictwa działalności państwa i gospodarki. Mamy możliwość — mówi dalej G. M. Malenkow — przeprowadzić pomyślnie reorganizację, zmierzającą do połączenia ministerstw i wykorzystania wszystkie jej dobre strony, rozporządzamy bowiem kadrami, które znacznie wyrosły, uzyskały bogate doświadczenie i mogą objąć kierownictwo połączonych ministerstw.

G. M. Malenkow przedkłada Radzie Najwyższej następujące propozycje:

Połączyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Marynarki Wojennej w jedno ministerstwo — Ministerstwo Obrony ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Ministerstwo Handlu w jedno ministerstwo — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawelny, Ministerstwo Sowi-chozów, Ministerstwo Skupu i Ministerstwo Leśnictwa w jedno ministerstwo — Ministerstwo Rolnictwa i Skupu ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kineematografii, Komitet do spraw Sztuki, Komitet Informacji Radiowej, Centralny Urząd Wydawnictw i Poligrafiki oraz Ministerstwo Rezerwy Pracy w jedno ministerstwo — Ministerstwo Kultury ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz Ministerstwo Przemysłu Rybnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Hutnictwa Żelaza i Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Hutniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych i Ministerstwo Budowy Obrabiarek w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Budowy Okrętów, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn

Budowlanych i Drogowych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Elekrowni, Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego i Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności w jedno ministerstwo — Ministerstwo Elekrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Uzbrojenia i Ministerstwo Przemysłu Lotniczego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Obronnego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Leśnego oraz Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Budowy Maszyn w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budownictwa ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Flo-

ty Morskiej, Ministerstwo Floty Rzecznej i Centralny Urząd Północnego Szlaku Morskiego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Floty Morskiej i Rzecznej ZSRR.

Znieść Ministerstwo Geologii, przekazując jego funkcje odpowiednim agendum Ministerstwa Przemysłu Hutniczego, Ministerstwa Przemysłu Węglowego, Ministerstwa Przemysłu Naftowego i innych ministerstw, do których kompetencji należy przemysł wydobywczy.

Znieść Ministerstwo Transportu Samochodowego, przekazując jego funkcje Ministerstwu Komunikacji.

Połączyć Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do Spraw Materialnego i Technicznego Zaopatrzenia Gospodarki Narodowej — Gosnab oraz Państwowy Komitet Rady Ministrów do Spraw Zaopatrzenia w Artykuły Żywnościowe i Towary Przemysłowe — Gosprodna z Państwowym Komitetem Planowania ZSRR.

Skład Rady Ministrów ZSRR

G. M. MALENKOW proponuje następujący skład Rządu: Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych Ł. P. BERIL;

pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych W. M. MOŁOTOW;

pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Obrony ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego N. A. BULGANIN;

pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego A. I. MIKOJAN;

Minister Rolnictwa i Skupu A. I. KOZŁOW;

Minister Kultury P. K. PONOMARENKO;

Minister Przemysłu Lekkiego i Spożywczego A. N. KOSYGIN;

Minister Przemysłu Węglowego A. F. ZASIADKO;

Minister Przemysłu Naftowego N. K. BAJBAKOW;

Minister Przemysłu Hutniczego I. F. TEWOSJAN;

Minister Przemysłu Chemicznego S. M. TICHOMIROW;

Minister Przemysłu Budowy Maszyn M. Z. SABUROW;

Minister Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich W. A. MALYSZEW;

Minister Elekrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego M. G. PIERWUCHIN;

Minister Przemysłu Obronnego D. F. USTINOW;

Minister Przemysłu Materialnego Budowlanych P. A. JUDIN;

Minister Przemysłu Leśnego i Papierniczego G. M. ORŁOW;

Minister Budownictwa N. A. DYGAJ;

Minister Komunikacji B. P. BIESZCZEW;

Minister Łączności N. D. PSURCEW;

Minister Floty Morskiej i Rzecznej Z. A. SZASZKOW;

Minister Finansów A. G. ZWIERIEW;

Minister Ochrony Zdrowia A. F. TRETIAKOW;

Minister Sprawiedliwości K. P. GORSZENIN;

Minister Kontroli Państwowej W. N. MIERKULOW;

Przewodniczący Państwowe go Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR — G. P. KOSIACZENKO;

Przewodniczący Państwowe go Komitetu Rady Ministrów do spraw Budownictwa K. M. SOKOŁOW.

(Dokończenie na 2 str.)

Wielki Budowniczy naszego szczęścia

Koryfeusz nauk, który wziął się na szczyty myśli ludzkiej. Człowiek, którego imię stało się hasłem i ideą — aym bolem pokoju, przyjaźni i szczęścia, symbolem walczącej ludzkości. Ale jednocześnie ktoś najbliższy, najdroższy, ukochany Ojciec.

Na Kongresie Spółdzielców stara chłopka znalazła takie słowa na wyrażenie swych uczuć: „Dziękujemy Stalinowi za to, że nas wyrwał z wielkiego niebezpieczeństwa zagłady hitlerowskiej, że ja, 70-letnia matka, pomagam synom budować wieś spółdzielczą, że mój syn najmłodszy, którego holiłam pod sercem, byłby pastuchem w folwarku księcia, a jest oficerem Wojska Polskiego i broni Ojczyzny. Oto słowa z głębi serca płynące, najprostsze, podobnie jak proste są słowa: ojczyzna, pokój, honor, wolność, chleb — życie. Takie słowa ciska się na usta narodu polskiego na myśl o Pierwszym Budowniczym Szcześcia Narodów, o Wielkim Przyjacielu Narodu Polskiego, którego zasługi, „zarówno w dziele wskrzeszenia

Polski, jak i zabezpieczenia jej rozwoju, siły i rozkwitu, są wiekopomne” (Bierut).

Idea Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina zakłada szacunek dla wolności i niepodległości wszystkich narodów. „Nie może być wolny naród, który uciska inne narody” — twierdził Marks i Engels. Kiedy drapieżce szpony trzech czarnych orłów zaborezych szarpały poćwiartowane żywe ciało naszej ojczyzny, wtedy twórca marksizmu występował jako żarliwy rzecznik jego niepodległości. Wielkim przyjaciele Polaków był Lenin. Szermierzem wolności narodu polskiego stał się genialny kontynuator nauki Marksa, Engelsa i Lenina — Józef Stalin.

14 marca 1917 roku orędzie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów do narodu polskiego uznała prawo Polski do niepodległego bytu państwowego. Pod orędziem widniały podpisy Lenina i Stalina.

Stalin był z nami zawsze, w chwilach smutku i radości. W ponurych latach sanacyjno-faszystowskiego terroru oczy ucłmionego ludu polskiego

zwracały się z nadzieją ku Wschodowi po promienny przykład wolnego narodu, który potrafił zlikwidować u siebie siły wyższego, budował ustrój sprawiedliwy i dobrobytu. Za murów Wronek, za kolczastych drutów Berezji myśli patriotów - rewolucjonistów ułatywały na Wschód, a w sercach plonęła nadzieja wyzwolenia, wyrwała się z piersi słowem: Stalin.

Wielkie są zasługi Stalina dla rozwoju polskiego ruchu robotniczego. Dzięki jego światłym wskazaniom, dzięki doświadczeniom partii Lenina — Stalina Komunistyczna Partia Polski kroczy coraz pewniej drogą leninowską, przyswajając sobie zasady stalnowskiej strategii i taktyki rewolucyjnej, coraz lepiej mobilizując na ród do walki o wyzwolenie społeczne, przeciw sanacyjnej polityce głodu i nędzy, przeciw zamachom na resztki swobód demokratycznych, w obro nie zagrożonej przez faszizm niepodległości kraju. „Wasz przykład — czytamy w liście KC KPP do Józefa Stalina z okazji 50-lecia jego urodzin —

wasz udział w kierownictwie pomaga nam w walce... w osiągnięciu mocnej bolszewickiej jedności na gruncie słusznej linii Partii”.

A kiedy opancerzone bordy hitlerowskie runęły żelazną ławiną na bezbronny kraj, zaprzęmany sanacyjnym niemieckim przez sanacyjną klikę zdrajców narodu, w dni tragedii wrzesiowej komunistki polacy, wychowani w duchu stalnowskich zasad patriotyzmu, wyszli na spotkanie wroga w pełnym uzbrojeniu ideologicznym, walcząc bohatercko i z pełnym powściąpleniem przeciw najeźdźcy.

Nad skrawioną Polską zapada okupacyjna noc faszystwu, terroru, ludobójstwa. PPR — leninowsko - stalnowska partia obrońców narodu — zapala w jego sercu płomień wiary, że zaświta jutrenka wolności. W mordowalich Majdanki i Oświęcimia w kazamatach Alej Szuca nędy nie gasła nadzieja, że wielki bratni naród, naród Lenina — Stalina, pomocną poda dłoń.

(Dokończenie na 3 str.)

Z obrad Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie z 1 str.)

Rząd ZSRR będzie niezmiennie prowadził wypróbowaną politykę zachowania i utrwalenia pokoju

Przedstawiając proponowany skład Rządu do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR, G. M. Malenkow oświadcza, że Rząd w całej swej działalności będzie ściśle realizował ustaloną przez partię politykę w sprawach zagranicznych i wewnętrznych. To stanowisko Rządu Radzieckiego znalazło wyraz w przemówieniach na wiecu żałobnym dnia 9 marca.

Wśród hucznych okłasków G. M. Malenkow stwierdza, że prawem dla Rządu Radzieckiego jest obowiązek niesłabnącej troski o dobro narodu, o maksymalne zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kultu-

ralnych, o dalszy rozkwit ojczyzny socjalistycznej.

Co się tyczy polityki zagranicznej G. M. Malenkow podkreśla, że z oświadczeń przywódców Partii i Rządu wynika co następuje:

Rząd Radziecki będzie niezmiennie prowadził wypróbowaną politykę zachowania i utrwalenia pokoju, zapewniania obrony i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, politykę współpracy ze wszystkimi krajami i rozwijania z nimi stosunków gospodarczych na zasadzie poszanowania wzajemnych interesów, będzie nadal

realizował ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną, zacieśniał więzy braterskiej przyjaźni i solidarności z wielkim narodem chińskim, ze wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej. Słowa te przyjęte zostają okłaskami.

Radziecka polityka pokoju — mówi dalej G. M. Malenkow — opiera się na poszanowaniu praw narodów innych krajów, zarówno wielkich jak i małych, i na przestrzeganiu ustanowionych norm międzynarodowych. Radziecka polityka zagraniczna opiera się na skrupulatnym i niezachwyanym przestrzeganiu wszystkich warunków zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami.

G. M. Malenkow mówi, że w chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nie rozwiązanej kwestii, której nie można

byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to stosunków Związku Radzieckiego ze wszystkimi państwami, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie jak i w przyszłości być pewne trwałej i pokojowej polityki Związku Radzieckiego — oświadcza G. M. Malenkow (okłaski).

W zakończeniu swego przemówienia G. M. Malenkow zapewnia, że Rząd Radziecki poświęci wszystkie swe siły walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w Kraju Rad, o wolne i szczęśliwe życie narodu radzieckiego.

Pójdźmy naprzód, drogą budowy komunizmu, w ścisłej jedności Partii, Rządu i narodu radzieckiego, złączeni w

zgodną braterską rodzinę wszystkich narodów Związku Ra-

dzieckiego (na sal rozlegają się długotrwałe okłaski).

Sesja jednomyślnie zatwierdza wnioski Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa

Wnioski Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa uchwalone zostają jednomyślnie.

Sesja zatwierdza ustawę o reorganizacji ministerstw Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Uchwalony zostaje też jednomyślnie wniosek G. M. Malenkowa w sprawie składu Rady Ministrów ZSRR.

Wybór sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR —

Następnie Sesja wybiera N. M. Plegowa na sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Zatwierdzone zostają zmiany i uzupełnienia Konstytucji ZSRR, wynikające z ustawy o reorganizacji ministerstw. W końcu Sesja postanawia zwolnić W. W. Kuzniecowa od obowiązków członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w związku z mianowa-

nieniem go zastępcą Ministra Spraw Zagranicznych. A. A. Andrejew wybrany zostaje na członka Prezydium Rady Najwyższej.

Na tym przewodniczący deputowany Michał Jasnów ogłasza zamknięcie IV Sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Deputowani stojąc witają długotrwałymi okłaskami nowo wybrany Rząd ZSRR.

MOSKWA. Podajemy pełny tekst przemówień M. A. Jasnowa, N. S. Chruszczowa, Ł. P. Beril, G. M. Malenkowa wygłoszonych dn. 15 marca na IV Sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Przemówienie M. A. Jasnowa

Otwierając obrady IV Sesji Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący sesji Michał Jasnów wygłosił następujące przemówienie:

TOWARZYSZE DEPUTOWANI!
Ogłaszam IV Sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich za otwartą.

TOWARZYSZE DEPUTOWANI!

Naród radziecki z głębokim bólem w sercu, z uczuciem niepowetowanej straty zginął swego Ukochanego Wodza i Nauczyciela, Deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, sekretarza Komitetu Centralnego KPZR — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Uczcijmy świetlaną pamięć Józefa Wissarionowicza Stalina

przez powstanie z miejsc (wszyscy wstają).

TOWARZYSZE DEPUTOWANI!

Dnia 14 marca br. zmarł w Pradze Prezydent Republiki Czechosłowackiej, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, nasz drogi Klement Gottwald. Wraz z narodami Czechosłowacji tę ciężką stratę przeżywają głęboko wszyscy ludzie pracy w naszym kraju. Uczcijmy pamięć Klementa Gottwalda przez powstanie z miejsc (wszyscy wstają).

TOWARZYSZE DEPUTOWANI!

Wpłynęła propozycja wystąpienia następującego pisma kondolencyjnego Rady Najwyższej ZSRR do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej w związku ze zgonem Prezydenta Klementa Gottwalda:

DO ZGROMADZENIA NARODOWEGO REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

DRODZY TOWARZYSZE!

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich składa wyrazy głębokiego współczucia Zgromadzeniu Narodowemu Republiki Czechosłowackiej z powodu zgonu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, wybitnego męża stanu i Ukochanego Wodza narodów Czechosłowacji, Towarzysza Klementa Gottwalda.

Dzielimy Wasz głęboki ból z powodu zgonu Wodza Narodów Czechosłowacji, nieustraszonego organizatora nowego Czechosłowackiego Państwa Ludowo-Demokratycznego, wiernego przyjaciela Związku Radzieckiego, Towarzysza Klementa Gottwalda.

RADA NAJWYŻSZA ZSRR

Przemówienie N. S. Chruszczowa

TOWARZYSZE DEPUTOWANI!

Z ramienia wspólnego posiedzenia Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz w imieniu deputowanych Moskwy, Leningradu i Ukrainy składam dla rozpatrzenia na wspólnym posiedzeniu Sesji Rady Najwyższej Związku i Rady Narodowości następującą propozycję w sprawie Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Z uwagi na to, że uchwałą, powziętą na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wysunięta została kandydatura towarzysza Nikołaja Michajłowicza Szwerownika na stanowisko przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, składam wnioski o zwolnienie towarzysza Szwerownika z obowiązków Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Równocześnie proponuję wybór towarzysza Nikołaja Michajłowicza Szwerownika

na członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Towarzysze deputowani, składam wnioski o wybranie na stanowisko Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR towarzysza Klementa Jefremowicza Woroszyłowa (huczne okłaski).

Nasza Partia, cały naród radziecki znają towarzysza Klementa Jefremowicza Woroszyłowa jako wiernego ucznia Wielkiego Lenina i współbojownika Wielkiego Stalina, jako nieustraszonego bojownika o sprawę naszej Partii Komunistycznej, o zwycięstwo komunizmu w naszym kraju.

Jesteśmy wszyscy pewni, że towarzysze Klement Jefremowicz Woroszyłow będzie z honorem pełnił obowiązki przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dla dobra narodu radzieckiego.

Uchwała Rady Najwyższej ZSRR o wybraniu towarzysza Klementa Jefremowicza Woroszyłowa na Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR spotka się z całkowitym poparciem i aprobatą całego narodu naszego wielkiego Związku Radzieckiego (huczne, długie nemiłkające okłaski. Wszyscy wstają z miejsc).

TOWARZYSZE DEPUTOWANI!

Poleciłście mi przedstawić Radzie Najwyższej ZSRR skład Rządu — Rady Ministrów ZSRR.

Dziękuję Wam, Towarzysze deputowani za wielkie zaufanie i wysoki zaszczyt (huczne okłaski).

Towarzysze, wiadomo Wam już, że Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięły szereg ważnych uchwał, zmierzających do zapewnienia nieprzerwanego i właściwego kierownictwa życiem kraju.

Na obecnej sesji winniśmy rozpatrzyć te uchwały i zgodzić się na konstytucyjną nadanie moc prawną zarządzeniom, które Rada Najwyższa ZSRR — najwyższy organ władzy państwowej naszego kraju — uzna za możliwe i potrzebne uchwalić i zatwierdzić.

Należy stwierdzić, że zarządzenia w kierunku połączenia istniejących obecnie ministerstw, w kierunku zjednoczenia w jednym ministerstwie kierownictwa pokrewnych gałęzi gospodarki narodowej, kultury, administracji dojrzały nie od dzisiaj. Już od dłuższego czasu, za życia Towarzysza Stalina i przy Jego udziale przygotowywano je w naszej Partii i w Radzie. Obecnie w związku z ciężką stratą, jaką poniosł nasz kraj, przyspiesziliśmy jedynie wprowadzenie w życie dojrzałych do realizacji zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do dalszego polepszenia kierownictwa działalnością państwową i gospodarczą.

Wychodzimy z założenia, że należy jeszcze aktywniej walczyć o realizację opracowanych przez Partię i Rząd planów dalszego rozwoju ZSRR, jeszcze aktywniej i skuteczniej wykonywać te plany. Wychodzimy z założenia, że wprowadzenie w życie zarządzeń organizacyjnych w zakresie polepszenia kierownictwa państwowego i gospodarczego przedłożonych do rozpatrzenia Radzie Najwyższej ZSRR, stworzy niewątpliwie najlepsze warunki pomyślnego rozwiązania stojących przed naszym krajem zadań historycznych w dziedzinie dalszego, nieustannego i wszechstronnego umocnienia naszego wielkiego wielonarodowego państwa socjalistycznego, umocnienia potężnych Radzieckich Sił Zbrojnych w celu zapewnienia obrony i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, w dziedzinie dalszego wszechstronnego rozwoju przemysłu socjalistycznego i umocnienia ustroju kolchozowego, rozwoju kultury i podniesienia dobrobytu robotników, kolchoźników, inteligencji, wszyst-

kich ludzi radzieckich, w zakresie zapewnienia jeszcze bardziej pomyślnego marszu na drodze budownictwa społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

Mamy możliwość przeprowadzić pomyślnie reorganizację, zmierzającą do połączenia ministerstw i wykorzystać wszystkie jej dobre strony, rozporządzamy bowiem kadrami, które znacznie wyrosły, uzyskali bogate doświadczenie i mogą objąć kierownictwo połączonych ministerstw.

Przedkładam Radzie Najwyższej ZSRR następujące propozycje:

Połączyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR w jedno ministerstwo — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Spraw Wojskowych ZSRR i Ministerstwo Marynarki Wojennej w jedno ministerstwo — Ministerstwo Obrony ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Ministerstwo Handlu ZSRR w jedno ministerstwo — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawelny, Ministerstwo Sokołów, Ministerstwo Skupu i Ministerstwo Leśnictwa w jedno ministerstwo — Ministerstwo Rolnictwa i Skupu ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kineematografii, Komitet do spraw Sztuki, Komitet Informacji Radłowej, Centralny Urząd Wydawnictw i Poligrafiki oraz Ministerstwo Rezerwy Pracy w jedno ministerstwo — Ministerstwo Kultury ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz Ministerstwo Przemysłu Rybnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Hutnictwa Żelaza i Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Hutniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych i Ministerstwo Budowy Obrabiarek w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Budowy Okrętów, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Elek-

rownictwa, Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego i Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności w jedno ministerstwo — Ministerstwo Elektrotechniki i Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Uzbrojenia i Ministerstwo Przemysłu Lotniczego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Obronnego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Leśnego oraz Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Budowy Maszyn w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budownictwa ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Floty Morskiej, Ministerstwo Floty Rzecznej i Centralny Urząd Północnego Szlaku Morskiego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Floty Morskiej i Rzecznej ZSRR.

Znieść Ministerstwo Geologii, przekazując jego funkcje odpowiedniemu agendom Ministerstwa Przemysłu Hutniczego, Ministerstwa Przemysłu Węglowego, Ministerstwa Przemysłu Naftowego i innych ministerstw, do których kompetencji należy przemysł wydobywczy.

Znieść Ministerstwo Transportu Samochodowego, przekazując jego funkcje Ministerstwu Komunikacji.

TOWARZYSZE DEPUTOWANI!

Zgodnie z poleceniem danym mi jako Przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR, przedstawiam do rozpatrzenia Rady Najwyższej ZSRR następujący skład Rządu ZSRR — Rady Ministrów ZSRR:

Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Spraw Wewnętrznych ZSRR — Beril Ławrentij Pawłowicz (huczne okłaski. Wszyscy wstają).

Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Molotow Władzisław Michajłowicz (huczne okłaski. Wszyscy wstają).

Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Obrony ZSRR — Marszałek Związku Radzieckiego Bulganin Nikołaj Aleksandrowicz (huczne okłaski. Wszyscy wstają).

Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów

ZSRR — Kaganowicz Łazarz Moisiejewicz (huczne okłaski, wszyscy wstają).

Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR — Mikołaj Anastas Iwanowicz (huczne okłaski. Wszyscy wstają).

Minister Rolnictwa i Skupu ZSRR — Kozłow Aleksiej Iwanowicz (okłaski).

Minister Kultury ZSRR — Ponomarenko Pantelejmon Kondratjewicz (okłaski).

Minister Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR — Kosygin Aleksiej Nikołajewicz (okłaski).

Minister Przemysłu Węglowego — Zasladow Aleksander Fiodorowicz (okłaski).

Minister Przemysłu Naftowego — Bajbakow Nikołaj Konstantynowicz (okłaski).

Minister Przemysłu Hutniczego — Tiewosjan Iwan Fiodorowicz (okłaski).

Minister Przemysłu Chemicznego Tichomlow Siergiej Michajłowicz (okłaski).

Minister Przemysłu Budowy Maszyn — Saburow Maksym Zacharowicz (okłaski).

Minister Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich — Malyszew Władzisław Aleksandrowicz (okłaski).

Minister Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego — Pierwuchin Michał Georgijewicz (okłaski).

Minister Przemysłu Obronnego — Ustinow Dymitr Fiodorowicz (okłaski).

Minister Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR — Judin Paweł Aleksandrowicz (okłaski).

Minister Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR — Orłow Georgij Michajłowicz (okłaski).

Minister Budownictwa — Dygaj Nikołaj Aleksandrowicz (okłaski).

Minister Komunikacji — Bieszczew Borys Pawłowicz (okłaski).

Minister Łączności — Surcew Nikołaj Demjanowicz (okłaski).

Minister Floty Morskiej i Rzecznej — Szaszkow Zosim Aleksiejewicz (okłaski).

Minister Finansów — Zwieriew Arsenij Grigorjewicz (okłaski).

Minister Ochrony Zdrowia ZSRR — Tretjakow Andrej Fiodorowicz (okłaski).

Minister Sprawiedliwości ZSRR — Gorszenin Konstantin Pietrowicz (okłaski).

Minister Kontroli Państwowego ZSRR — Mierkułow Władisław Nikołajewicz (okłaski).

Przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR — Kosiaczenko Grigorij Pietrowicz (okłaski).

Przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR do spraw Budownictwa — Sokolow Konstantin Michajłowicz (okłaski).

(Dokończenie na 3 str.)

Przemówienie G. M. Malenkowa

(Dokończenie z 2 str.)

TOWARZYSZE
DEPUTOWANI!

Przedstawiając Radzie Najwyższej propozycję w sprawie składu Rządu Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wychodzący z założenia, że sfera naszego kierownictwa tkwi w tym, że jest ono kolektywne, zespolone i nierozdzielne. Uważamy, że najbliższe przetrwanie tej najwyższej zasady stanowi rekonstrukcję właściwego kierownictwa krajem, niezwykle ważny warunek naszego dalszego pomyslnego marszu naprzód na drodze budownictwa komunizmu w naszym kraju.

Przedstawiając proponowany skład Rządu do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR, uważam za konieczne oświadczyć, że Rząd w całej swej działalności będzie ściśle realizował ustaloną przez partię politykę w sprawach zagranicznych i wewnętrznych. Daliśmy już wyraz temu stanowisku Rządu Radzieckiego. Mam na myśli swobodne przemówienie, przemówienie towarzysza Ł. P. Beril i towarzysza W. M. Mołotowa na wiecu żałobnym dnia 8 marca.

Co się tyczy polityki wewnętrznej oświadczenia nasze stwierdziły z całą jasnością, że Rząd Radziecki będzie również nadal umacniał niezłomny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, braterską przyjaźń między narodami naszego kraju, będzie ze wszelkim umacniał potęgę obronną państwa socjalistycznego, że prawem dla naszego Rządu jest obowiązek niesłabnącej troski o dobro narodu, o maksymalne zaspokajanie jego potrzeb materialnych i kulturalnych, o dalszy rozkwit naszej ojczyzny socjalistycznej (huczne oklaski).

Co się tyczy polityki zagranicznej, z naszych oświadczeń wynika w całej pełni co następuje:

Rząd Radziecki będzie niezmiennie prowadził wypracowaną politykę zachowania i utrwalenia pokoju, zapewniania obrony i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, politykę współpracy ze wszystkimi krajami i rozwijania z nimi stosunków gospodarczych na zasadzie wzajemnego poszanowania interesów, będzie nadal realizował ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną, a ściśniętą więź braterską przyjaźni i solidarności z wielkim narodem chińskim, ze wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej (huczne oklaski).

Radziecka polityka pokoju opiera się na poszanowaniu praw narodów innych krajów, zarówno wielkich jak i małych, na przestrzeganiu ustano- wionych norm międzynarodowych, radziecka polityka zagraniczna opiera się na skrupulatnym i niezachwianym przestrzeganiu wszystkich warunków zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami.

W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyjąwszy naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie jako i w przyszłości być pewnie trwałe pokojowej polityki Związku Radzieckiego (huczne oklaski).

TOWARZYSZE
DEPUTOWANI!

Naród radziecki wierzy głęboko w swe sły. Potęgą państwa radzieckiego, jedność moralno - polityczną narodu radzieckiego nigdy jeszcze nie były tak wielkie i niezłomne jak obecnie. Rząd Radziecki poświęcił wszystkie swe sły walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

szym kraju, o wolne i szczęśliwe życie narodu radzieckiego (huczne oklaski).

Pójdziemy naprzód drogą budowy komunizmu w ścisłej jedności Partii, Rządu i narodu radzieckiego, złączeni w zgodną braterską rodzinę wszystkich narodów Związku Radzieckiego! (Wszyscy wstają. Huczne długo niemilkające oklaski).

Przemówienie Ł. P. Beril

TOWARZYSZE
DEPUTOWANI!

Z polecenia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego składam następujący wniosek:

„Powołać na Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Towarzysza Georgija Maksymilianowicza Malenkowa (huczne, długo niemilkające oklaski). Wszyscy wstają) oraz powierzyć Towarzysze! Malenkowowi przedstawienie Radzie Najwyższej ZSRR propozycji w sprawie składu Rady Ministrów ZSRR“.

Nasza partia, robotnicy, kolchoźnicy, inteligencja, wszystkie narody Związku Radzieckiego dobrze znają i głęboko szanują Towarzysza Malenkowa jako utalentowanego ucznia Lenina, wiernego współbojownika Stalina.

TOWARZYSZE
DEPUTOWANI!

Przed Rządem Związku Radzieckiego stoją wielkie i odpowiedzialne zadania, zarówno w dziedzinie kierowania polityką zagraniczną naszego kraju w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, jak i w dziedzinie kierowania gigantyczną, bohaterką walką narodów Związku Radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

Sądzę, że wypowiedziałem ogólną opinię deputowanych, wyrażając niezłomne przekonanie, iż Rząd Radziecki z Towarzyszem Malenkowem na czele będzie kierował całą sprawą budowy komunizmu w naszym kraju tak, jak uczył Lenin i Stalin, (huczne, długo niemilkające oklaski), że będzie

służył ofiarnie interesom naszego narodu.

Rząd Radziecki w swej pracy będzie jak zawsze czerpał siły z głębokiej wiary w słuszność naszej sprawy, sprawy Lenina - Stalina (huczne oklaski), z niezachwianego przekonania o słuszności polityki, ustalonej przez Partię Komunistyczną i Rząd Radziecki; ze świadomości, że wszystkie narody Związku Radzieckiego go jednomyślnie popierają politykę zagraniczną Związku Radzieckiego zmierzającą do tego, aby nie dopuścić do nowej wojny aby w sposób jak jowo ze wszystkimi krajami (huczne oklaski), ze świadomości, że wszystkie narody Związku Radzieckiego jednomyślnie popierają politykę wewnętrzną Rządu Radzieckiego, zmierzającą do dalszego wzmocnienia potęgi naszego państwa socjalistycznego, dalszego rozwoju całej gospodarki narodowej i kultury, dalszego nieustannego i systematycznego podnoszenia stopy życiowej wszystkich narodów naszego kraju (długo niemilkające oklaski), z głęboką wiarą w niewyczerpane siły twórcze narodów naszego kraju, zespolonych nierozdzielnie, braterską przyjaźnią i uważających budownictwo komunizmu w naszym kraju za swą najbardziej żywną sprawę; z pełnego zaufania narodu radzieckiego do swego Rządu; z żelaznej solidności Partii Komunistycznej, z niezłomną jednością narodów naszego potężnego wielonarodowego kraju.

Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że Rada Najwyższa ZSRR zatwierdzi jednomyślnie powołanie Georgija Maksymilianowicza Malenkowa na Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (długo niemilkające oklaski). Wszyscy wstają).

Depesze kondolencyjne z powodu zgonu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
P R A G A

W imieniu klasy robotniczej i mas pracujących Polski Centralna Rada Związków Zawodowych przesyła Wam wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Klementa Gottwalda, wielkiego syna narodu czechosłowackiego, wspaniałego ucznia i realizatora nauk i wskazań genialnego Stalina. W tych ciężkich chwilach, łącząc się z Wami w Waszym bólu i żalu, wyrażamy niezłomną pewność, że bratni naród czechosłowacki, ciesząc się przyjaźnią i poparciem narodów wielkiego obozu pokoju, któremu przewodził nasz potężny sojusznik Związek Radziecki, zwrze jeszcze bardziej swe szereg i wzmocni swe wysiłki dla realizacji dzieła, o które przez całe swe życie walczył Towarzysz Klement Gottwald dla zbudowania socjalizmu i utrwalenia pokoju na świecie.

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W POLSCE

PRZEWODNICZĄCY WIKTOR KŁOSIEWICZ
CZECHOSŁOWACKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
P R A G A

Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła Wam wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu wielkiego przywódcy narodu czechosłowackiego, Prezydenta Klementa Gottwalda.

Oba nasze narody w braterskim sojuszu budują nowy, lepszy ustrój, oba nasze narody stanowią mocne i ważne ogniwo obozu narodów milujących pokój i broniących pokój, któremu przewodził Wielki Związek Radziecki.

My, ludzie Obozu Pokoju przeżywamy ciężkie dni. Śmierć Józefa Stalina, Ukochanego Wodza całej postępowej ludzkości w bólu pograżyła serca wszystkich ludzi walczących o pokój i postęp. Dziś śmierć wyrwała z naszych szeregów Wielkiego Bojownika o pokój, Prezydenta Klementa Gottwalda.

W dniach ciężkiej żałoby, która okryła Wasz kraj, przyjaciele zapewnienia nasze, że w Waszym bólu towarzyszą Wam braterskie uczucia wszystkich polskich obrońców pokoju, zdecydowanych, tak jak i Wy, wzmocnić swe wysiłki dla zachowania i utrwalenia pokoju, aby oddać w ten sposób najlepszy hołd pamięci Chorażego Pokoju Józefa Stalina i Jego ucznia — Klementa Gottwalda.

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

DO
PREZYDIUM CZECHOSŁOWACKIEJ AKADEMII NAUK
NA RĘCE PREZESA ZDENKA NEJEDLY
P R A G A

Uczni polscy łączą się z uczniami bratniej Republiki Czechosłowackiej w głębokim żalu po śmierci Towarzysza Prezydenta Klementa Gottwalda. W tych ciężkich chwilach łączymy się z Wami (jeszcze trwalszymi) więzami przyjaźni, łączymy się we wspólnej pracy nad budową socjalizmu, w twórczym rozwijaniu nauki służącej szczęściu człowieka, w walce o pokój.

PREZYDIUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK
JAN DEMBOWSKI, PREZES

Wielki Budowniczy naszego szczęścia

(Dokończenie z 1 str.)

I Stalin pospieszył z pomocą. 7 listopada 1941 roku padły jego słowa do żołnierzy radzieckich. „Na Was patrzę, jako na swych wychowawców pod bity narody Europy, które do stały się pod jarzmo najeźdźców niemieckich. Przypadał mi Wam w udziale wielka misja wyzwolenia“.

Wleści o bohaterach bojach Stalnowskiej Armii Pokoju docierały na robotnicze poddasza, do suteryn, pod strzechy wiejskiej błędoty, zwiastując coraz bliższy kres cierpienia. I słowo Stalin krzepiło serca otuchą, zagrzewało do boju bohaterów partyzantów w Lasach Janowskich, przypominało robotnikom patriotyczny obowiązek sabotażu pracy dla wroga.

Pamiętamy dzień, w którym zakonspirowane odbiorniki radiowe zwoływały w eterze trzy wiekopomne słowa Stalina, słowa, które otworzyły nam świat nadziei, które jak ożywcza, wiosenna burza wstrząsnęły naszym krajem. Na pytanie korespondenta gazet angielskich „Czy rząd ZSRR żyje sobie istnieniu silnej i niepodległej Polski?“ padła odpowiedź — „Bezwarunkowo żyje sobie“.

Pamiętamy, że za oceanem słowa te wywołały sceptyczne uśmiechy. Ludzie o kramarskich duszyczkach, ludzie, w których piersiach zamlała serca trzępotał zablokowany dolar, nie mogli pojąć, że motorem działań potężnego mocarstwa może być nie business, lecz miłość, że wolność naszego narodu zawsze była gorącym pragnieniem Kraju Rad i Stalina, pragnieniem wypływającym ze światopoglądu partii, która od pierwszej chwili swego istnienia wleciała w życie idee braterstwa narodów.

Przez cały wiek idea ta po rywała najsłabsze serce i umysł, wszystko co było najświatlejsze, najlepszego w obu narodach, których naj-

więksi poeci, Puszkini i Mickiewicze, marzyli „o czasach, gdy narody zapomną waśni i w rodzinie wielką połączą się“. Ale dopiero Jemu danym było dokonać przełomu w stosunkach między dwoma narodami. 21 kwietnia 1945 roku z inicjatywy Stalina zostały zawarte i podpisany układ o wiczyściej przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy, układ, który „...stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — (stosunkami sojuszu i przyjaźni...“ (Stalin). Sojusz z bratnim narodem, przykład, pomoc, przyjaźń ZSRR stały się dla nas źródłem siły i rękoma zwycięstwa naszego socjalistycznego budownictwa.

Rząd radziecki — pisał Stalin — uczyni wszystko, aby „umocnić przyjaźń polsko - radziecką i wszelkimi środkami przy czynić się do odbudowania sił i niepodległej Polski“. Każdy rok, każdy miesiąc przynosi potwierdzenie tych słów. Na każdym kroku, w budowie naszej obronności, gospodarki i kultury, w rzeczach wielkich i rzeczach drobnych odczuwamy ogromną, braterską pomoc narodu radzieckiego, wielką troskę Stalina.

To Jego polityka, polityka przyjaźni, przekreśliła rachunek krzywd, złączyła nasze ręce w bratnim uścisku z narodem Białorusi i Ukrainy. To Jego polityka, polityka pokoju, przywołała kłamiwe przysłówce, które nie było mądrością narodów: „Jak świat światem. Niemiec nie będzie Polakowi bratem“. Pale na Odrze i Nysie wycyzają dziś granicę pokoju. To On nam wrócił nasze ziemie płastowskie, i sine fale Bałtyku, i czyści niebo pokoju. On przysięgał nasz marsz do socjalizmu, dając nam stalowe rumaki, do pomógł stać się krajem wielkiej chemii i wielkiej metalurgii, i jest rzeczą sprawiedli-

wą, że z polskich miast, które ubiegały się o dumny tytuł miasta Stalina — Stalno-gradu, miało to zyskać największy ośrodek naszego górnictwa i hutnictwa, serce naszej gospodarki narodowej, serce wielkiego przemysłu, który Jemu zawdzięcza swe istnienie.

Ale On dał nam więcej. Dał nam oręż ideał. Dał spokój nie-wzruszony i pewność zwycięstwa, wskazał niezawodną drogę. Drogą tą, czujni i nieustraszeni wobec wrogów, przełamując trudność, kroczyliśmy nieugięte do szczęścia, do socjalizmu. Prowadził nas Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wierny uczeń Stalina, Bolesław Bierut. I w marszu tym pomagają nam przykład awangardy ludzkości kierowanej przez najbliższych uczniów i współbojowników Stalina. I w marszu tym czerpiemy siły z wielkiej przyjaźni, jako jeden z krajów, któremu, wzmocnieniu i pomocy wzajemnej ZSRR udziela i udzielać będzie pomocy i poparcia w dalszym umocnieniu i rozwoju“ (Malenkow)

Oto dlaczego, kiedy w stolicy świata grzmiał salut artyleryjski, kiedy przy dźwiękach „Eroiki“ Beethovenego znanego śmiertelnemu szczeniaku Te-go, który już za życia wrósł w historię, zyskał nieśmiertelność, w Polsce miliony oczu zaskłiły się łzami, których nie trzeba się wstydząć. A w milionach serc — ogrom bólu, który nie paraliżuje, nie zniechęca, lecz budzi nową energię, hartuje wolę walki. I w szóstki serca rytmem swym skandowały rotę przysięgi narodu Polskiego: „Polskie masy pracujące... ślubują:

— że jeszcze bardziej umacniać będą serdeczne więzy przyjaźni i solidarności z narodami radzieckimi i z braterską Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego,

— że pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wspaniałego ucznia Stalina — Towarzysza Bolesława Bieruta — jeszcze bardziej będzie nasz krok ku dalszym zwycięstwom, że jeszcze żarliwiej będzie nasza codzienna praca, jeszcze mocniejsza walka o pokój, jeszcze głębsza miłość naszej ojczyzny, jeszcze większa troska o jej siłę obronną, o umacnianie niepodległości, jeszcze większa będzie nasza czujność wobec wrogów i jeszcze pełniejsza jedność narodu w walce o pokój i socjalizm“.

I wiemy: Przemiana lata. Coraz bujniej rozkwitać będzie młodzież naszego kraju. Coraz więcej strzelać będą w górę kominy fabryk i hut, mury wysokostłocowców. Coraz piękniej kłócić się będą zboża na naszych polach. Codziennie zwiastować będą narodzinami pracowitego dnia syreny w Stalno-gradzie, w Nowej Hucie, na Zeranu i na innych wielkich obiektach socjalistycznych, wzniesionych wola zwycięstwa, którą On za pałł w naszych sercach, stworzonych radosnym trudem wole narodu polskiego, braterskim narodu radzieckiego, Jego troską i miłością. Robotnicy śpieszyć będą do pracy, studenci do nauki, uczeni do laboratoriów, aby budować nowe życie, budować komunistyczne jutro radośnie, ofiarnie i bez wycieńczenia, bo przecież On nie spocząwał. A w sercu kraju nad zmierzwiastą z Jego woli stolicą górować będzie Jego wspaniały dar, symbol wieczystej przyjaźni narodów radzieckiego i polskiego — Pałac Kultury i Nauki im. Stalina. I rosnąć będzie Polska potężna i bogata, Polska wolności i szczęścia — Jego miłującego serca zew — Jego wielki dla nas testament.

Danjel Trylewicz

Przodujący żołnierze Ludowego Wojska Polskiego proszą o przyjęcie w szeregi PZPR

„...Wojsko Polskie w ciężkich dniach żałoby po śmierci wielkiego Przyjaciela i Wodza całej postępowej ludzkości jeszcze ciśniej zwrze swoje szeregi i mocniej skupi się wokół kierownictwa siły narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wokół wspaniałego ucznia Towarzysza Stalina, Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Bolesława Bieruta...“

Powyższe słowa rozkazu Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zapadły głęboko w serca żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Żołnierze wzmagały swój wysiłek wyszkoleniowy, a najlepiej spośród nich zwracają się o przyjęcie w szeregi Partii.

„Ja, syn robotnika — pisze w swoim podaniu przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego szereg. Kamiński — zgłaszam się z prośbą o przyjęcie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, gdyż chcę jeszcze lepiej służyć swemu narodowi. Chcę iść w pierwszych szeregach w walce o zwycięstwo największych ideał, ideał Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. W walce tej nie będę szczydził sił i trudu“.

W Innej jednostce, o przyjęcie do Partii złożył prośbę przodujący żołnierz, syn walcownika z huty „Sosnowiec“ szereg. Galas. Motywując swą prośbę powiedział on:

„Kocham Polskę Ludową. Pragnę gorąco, by w mojej Ojczyźnie, tak jak w Związku Radzieckim, został zbudowany socjalizm. Pragnę być jednym z najaktywniejszych budowniczych socjalizmu. Pragnę

nie czuć pamięć Towarzysza Stalina codziennym realizowaniem Jego wielkich ideał, nauk i wskazań. Proszę o przyjęcie mnie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej“.

Ślubowanie kolchoźników radzieckich

MOSKWA. Przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa i jego pierwszych zastępców — Ł. Beril i W. Mołotowa na wiecu żałobnym, poświęconym pamięci Wielkiego Stalina znalazły szeroki odzew wśród wielomilionowego chłopstwa radzieckiego. Kolchoźnicy, jak i wszyscy ludzie Kraju Rad ślubują jeszcze mocniej skupić się wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, pomnożyć swe wysiłki w walce o zbudowanie komunizmu.

„My, wszyscy kolchoźnicy, bezgranicznie kochaliśmy Józefa Wissarionowicza Stalina — Mądrego i Troskliwego Ojca — piszą w dzienniku „Socjalistyczne Ziemie“ członkowie kolchozu „Gigant“ z obwodu stalingradzkiego. Pod Jego kierownictwem rozwinięły się i umocniły w ciągu pięćdziesiąt lat nasze kolchozy, nie do poznania zmieniły się oblicze naszych pól i wsi.“

W imieniu wszystkich członków naszego kolchozu „Gigant“ oświadczamy, że ludnie pracy wsi kolchozowej jeszcze mocniej skupią się wokół naszej Ukochanej Partii i Rządu, będą ofiarnie pracować w imię całkowitego zwycięstwa komunizmu“.

Problemy narady aktywu partyjno-gospodarczego

Aby organizatorzy produkcji zrozumieli swoją rolę

Wiele zakładów produkcyjnych naszego województwa nie wykonało swoich planów rocznych w 1952 roku.

Przyczyny niewykonania planu jak i zadania produkcyjne na rok 1953 stały się centralnym zagadnieniem wojewódzkiej narady aktywu partyjno-gospodarczego, zwołanej przez KW PZPR.

Wnikliwą analizę rocznej działalności naszych zakładów pracy przeprowadził tow. Brudys, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR. Czego uczy nas ta analiza?

Wiele zakładów pracy na naszym terenie, nawet tych produkujących, jak ZPW — Złocieńskie, czy Słupskie Fabryki Mebli, nie potrafiło się dotychczas uporać ze szturmowością i nerwowym tempem pracy. W ciągu II dekady każdego miesiąca wykonywały one zaledwie kilkanaście procent planu miesięcznego, przyczyną czego były czynniki: słaba operatywność kierownictwa, duża awaryjność i związane z tym przestoje (ponad milion roboczogodzin) oraz niedostateczna dyscyplina pracy — ponad 19 tys. opuszczonych roboczogodzin bez usprawiedliwienia i tyleż usprawiedliwionych.

Nierzytmiczne wykonywanie planów pociąga za sobą nieuchronnie dalsze ujemne skutki: straty w produkcji, przestoje i złą jakość produkcji, niewykorzystanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, godziny nadliczbowe, rozluźnienie dyscypliny pracy. Ponadto nierzytmiczne realizowanie planu przez leden za-

kład załamuje plan drugiego uzależnionego od niego zakładu.

W wyniku takiej pracy fabryki nasze nie uzyskiwały planowego wzrostu wydajności pracy co najjaskrawiej uwiidacznia się w zakładach przemysłu ceramicznego, zwłaszcza w ceramice, w rozszarłach Białogard i Koszalin, w ZPW Okonek, Zakładach Rybnych Koszalin i innych.

Tylko 60 proc. naszych zakładów przemysłowych uczestniczyło w 1952 roku w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, a i to nie całe załogi fabryczne, lecz tylko pewna ich część. Również znormowa nie robót nie przedstawia się zadowalająco.

Oprócz tych głównych przyczyn składających się na niewykonanie planu w skali województwa wymienić należy i takie jak: nadmierna płynność kadr, słaba operatywność kierownictwa, duża awaryjność i związane z tym przestoje (ponad milion roboczogodzin) oraz niedostateczna dyscyplina pracy — ponad 19 tys. opuszczonych roboczogodzin bez usprawiedliwienia i tyleż usprawiedliwionych.

Fakty te oskarżają kierownictwa naszych zakładów. Są one wymownym dowodem

złej, niepartyjnej postawy większości naszych organizatorów produkcji. Wykazują olbrzymie braki w wychowaniu i mobilizacji załóg do wykonywania coraz większych, coraz trudniejszych zadań.

Dlatego chcąc wykonać zadania produkcyjne na rok bieżący, kierownictwo, rady zakładowe i organizacje partyjne muszą zmienić swój styl pracy. Muszą przede wszystkim zrozumieć, że kierownik znaczy jednocześnie odpowiadać, że jakie kierownictwo taka załoga i tak wykonawstwo planów.

Dyrektor Słupskich Zakładów Przemysłu Zapalniczego tow. Mnich, mówił na naradzie o tym, jak brak w zakładzie współpracy dyrektora, rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej, demobilizująco wpływał na załogę, która przez 8 miesięcy ub. roku notorycznie nie wykonywała planów. Rozłam wśród organizatorów produkcji spowodował niedocenianie roli majstra, spychanie go na dalszy plan, zaniedbanie planowania wewnątrzzakładowego i prawie zupełny brak kontroli.

W zakładzie panowała ciągła fluktuacja, gdyż dyrekcja nie zapewniała robotnikom odpowiedniej opieki. Nowy dyrektor zaczął swą pracę od skon-

trolowania warunków bytowych załogi. Załatwił sprawy mieszkaniowe, postarał się o przydzielenie ludziom opału, doprowadził do ożywienia życia kulturalnego, założył klub, zapewnił młodzieży odpowiednią rozrywkę w pięknie urządzonej świetlicy zakładowej.

W wyniku tego załoga zmieniła swój stosunek do pracy. Teraz bije się ona o plan. Przywiązała się do zakładu. Coraz to nowi ludzie garną się do fabryki, która się o nich troszczy. Podobne zjawisko notujemy również w Słupskich Fabrykach Mebli. Są to jednak wypadki niestety, odosobnione.

Większość naszych zakładów przemysłowych cechuje nieporadność. Są zakłady, które przyzwyczaiły się do niewykonywania planów, do uzyskiwania i wymigiwania się od rzetelnej pracy. Często bywa tak, że dyrektor zajmuje się „czystą produkcją”, sekretarz „czystą polityką”, a przewodniczący rady zakładowej organizuje „papierowe współzawodnictwo”.

Nie we wszystkich zakładach kierownictwo umiało zdobyć zaufanie i przywiązać się do załogi. Nie wszędzie cieszy się ono autorytetem, nie zawsze wykazuje dostateczną znajomość zawodu. Te braki należy systematycznie usuwać.

Towarzysz Bierut w swoim przemówieniu na zjeździe aktywu górniczego w Stalino gromadzie powiedział, że „plan jest niezłomnym prawem, którego łamać nie wolno”. Jakże w świetle tych słów wyglądają nasze fabryki, które nie wykonały planu rocznego za 1952 rok i w większości wypadków nie wykonały go również w styczniu br.?

Towarzysze z nadzoru! Plan musi być wykonywany. Partia postawiła Was po to na kierownicze stanowiska, abyście kierowali produkcją należycie. Partia wymaga od Was łamania trudności i czynnego wpływania na rozwój Waszych zakładów. Nie wolno się gapić na to, jak wróg demoralizuje Wasze załogi, jak dezorganizuje robotę. Wy odpowiadacie za plan. Pamiętajcie stale o zasadzie: nie ma złej załogi — jest tylko złe kierownictwo. Trzeba się zatem zbliżyć do załogi, zdobyć jej pełne zaufanie i pomoc, dobrze zorganizować pracę, a plany będą wykonywane.

Wasza rola, rola organizatorów produkcji polega na umiejętnym kierowaniu i wyszukiwaniu dróg do rytmicznej, wydajnej pracy.

Irena Lubońska

16 dzień Korespondencyjnej Narady agrotechnicznej

Jerzy Biskupski

wykładowca Ośrodka Szkolenia Kadr Spółdzielczości Produkcyjnej w Koszalinie

Nawożenie i pielęgnacja plantacji traw nasiennych w okresie wiosennym

W ramach korespondencyjnej narady agrotechnicznej chcę udzielić szeregu wskazówek odnośnie nawożenia i pielęgnacji plantacji nasiennych traw w okresie wiosennym.

Plantatorzy, którzy w ub. roku nie zasiliли plantacji nasiennych nawozami pomocniczymi — winni bezwzględnie uzupełnić to na wiosnę. Dla orientacji podaję, jakie dawki mogą być stosowane. Na plantacje założone w 1952 r., które przed sadzonkowaniem nie otrzymały nawożenia, dajemy na 1 ha: 3—4 q tomasynu lub superfosfatu, 2—3 q 40-procentowej soli potasowej oraz 1—1,5 q saletry lub saletrazaku. Na plantacje starsze, założone w 1951 r., które nie były nawożone po sprzęcie nasion traw w 1952 r. — dawki na 1 ha nawozów potasowych oraz fosforowych można utrzymać w tej samej wysokości, co przy plantacjach założonych w 1952 r., tj. 3—4 q tomasynu lub superfosfatu oraz 2—3 q 40-procentowej soli potasowej.

Jeżeli chodzi o nawożenie azotowe, to zachodzą znaczne różnice. Trzeba tu brać pod uwagę potrzeby nawozowe poszczególnych gatunków traw. Rozróżnić należy trawy, opłacające bardzo wysokie nawożenie oraz gatunki, przy uprawie których azot trzeba stosować ostrożnie, ze względu na możliwość wylegania, a co za tym idzie poważnego obniżania plonów traw. Nawożenie azotowe stosować należy bardzo ostrożnie na plantacjach rajgrasu angielskiego, stoklosy bezostnej i wyczynka łąkowego — a mianowicie 1—2 q na 1 ha rocznie. Za azot są bardzo wdzienne plantacje kupkówki, mytilicy białej, wiechliny łąkowej i kostrzewy czerwonej, dla których można stosować 3—4 q na 1 ha. Pod pozostałe gatunki stosuje się dawkę średnią 1,5—3 q.

Oczywiście, wymienione dawki poszczególnych nawozów należy traktować jako dane orientacyjne. Wysokość dawek nawozów zależy w pierwszym rzędzie od żyzności gleby. Szczególnie należy bardzo umiejętnie stosować nawożenie azotowe, które zastosowane w zbyt wysokich dawkach, może spowodować wyleganie traw. Nawożenie daje pełne wyniki pod warunkiem, że plantacje będą zasiane wszystkimi trzema składnikami.

Niezależnie od nawożenia plantacji nasiennych traw, należy na wiosnę, kiedy gleba obeschnie i rozpocznie się wegetacja, przystąpić do prac pielęgnacyjnych. W pierwszym rzędzie usuwamy chwasty oraz zeschnięte liście traw, które mogą obniżyć plon nawet o 75 proc. W żadnym wypadku nie wolno plantacji traw nasiennych wypalać, gdyż ogień może uszkodzić węzły krzewienia i plon nasion jeszcze bardziej obniżyć się. Plantacja musi być utrzymana w idealnej czystości.

Odczaszczanianie dokonujemy przy pomocy obróbki młędzycznej, konnej. W ten sposób zniszczymy chwasty i zasklepienie gleby. Nie należy jednak na wiosnę puszczać opielaczki zbyt głęboko, by nie uszkodzić korzeni, gdyż obniżą to plonowanie. Głębsze, wiosenne spulchnianie może być konieczne tam, gdzie zaniedbano obróbkę jesienną, na plantacjach traw rozłogowych, jak wiechliny łąkowa, kostrzewa czerwona, mietlica biała.

Przy nieplegnowanych plantacjach rozłogowych starszych (2 lata użytkowania), nie wolno dopuścić do zadarnienia się międzyczęści. Zabieg ten dokonuje się przez przecięcie podziemnych rozłogów. Do tego celu mogą być użyte przy opielaczach noże skaryfikatorów oraz łapy kulturowe. Nie należy się zrażać, jeżeli przy tym zabiegu część roślin zostanie zniszczona. Po wykonaniu tego zabiegu na wiosnę, kiedy odrosną trawy jest jeszcze nieznaczny — celem wyrównania powierzchni bronujemy plantację.

Do nasiennictwa trawowego państwo przykłada dużą wagę. Plantacje traw nasiennych są jedną z najbardziej dochodowych gałęzi produkcji. Plantacje traw nasiennych należy otaczać szczególną opieką.

Brać wzór z przodujących wozaków czerpać z doświadczeń najlepszych leśniczych

Znaczenie drewna w gospodarce krajowej jest wielkie i wielostronne, stanowi ono bowiem ważny surowiec budowlany, przemysłowy i chemiczny. Zapotrzebowanie na nie wzrasta z każdym rokiem. Dlatego też wywózka drewna, terminowe i pełne wykonanie ilościowe i jakościowe planów pozysku i wywozu drewna jest ważnym zadaniem gospodarczym, nad którego realizacją czuwa administracja lasów państwowych wspólnie z radami narodowymi.

Nasz powiat słupski wraz z drawskim i białogardzkim najsłabiej w całym województwie wykonuje plany wywozu drewna z lasów. Np. plan kwartalny wywózki na br. wypełniliśmy zaledwie w 35 proc.

Cały szereg chłopów — wozaków z gromad, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw PGR aktywnie włączyli się do akcji wywózki drewna. Do przodujących spośród nich należą: Witold Salagierski z Duńkowa, inicjator współzawodnictwa powiatowego wśród chłopów — wozaków, Izidor Mackiewicz z Jan Bujnowski z Lubuczewa, Marawski i Nakielski z Machowina, Stanisław Lukomski, Jan Łukaszk i Stanisław Marcinkowski z Bębna w gm. Darnica, kwartalny plan wywózki wykonali w ciągu stycznia.

Gromady Zagórzycze, Gogolewo, Zagórzyczk, Machowino, Mielno, Barnowo, Wytowno i Objazda, RZS Charnowo i gospodarstwa PGR Krzywań, Maniewice, Graplice, Rędziko, Będzichowo, a przede wszystkim Zaruchowo przodują w zimowej wywózkę drewna z lasów państwowych.

Niestety, nie brak chłopów opieszalszych w wywózkę drewna. W gromadzie Biełcino Adam Bednarz, Witold Jabłoński, Mieczysław Rozenbergier i Sylwester Kozłowski, a w gromadzie Darnica Antoni Warzachowski, Marcin Chęciński i inni nie wywieźli dotąd ani metra drewna.

To właśnie ich nierobstwo i innych im podobnych chłopów w gromadach Wielka Wieś, Cecenowo, Brustkowo Wielkie i Małe, Wikłino, Karwno, Kiełcino, Górzyno, Redysz, Somborze, Globino, Stancino, oraz wozaków z PGR Lubuczewo, Gówczyce, Wrzeście, Bukówka, Runowo, Słonowice, Gac, Zajączkowo, Krępa, Strzelino, Rogawica, Zimowiska, Załaski, Karolinek i Kukowo — spowodowało, że — powiat nasz, tak wiele dłużny jest państwu drewna.

W gromadach tych sołtysi, organizacje partyjne i koła ZSCh nie uswiadamiły i nie

M. Czajkowski
kierownik techniczny
Rejonu Lasów Państwowych
w Słupsku

przekonywały chłopów o konieczności ich udziału w wywózkę drewna, o korzyściach wynikających z tego, tak dla nich osobiście jak i dla państwa. Ten brak pracy politycznej i organizatorskiej trzeba na tymczasie nadrobić, ponieważ do końca okresu zimowej wywózki drewna pozostało już niewiele dni, a plany „niezłomne prawo” muszą być wykonane. Również kierownictwa, organizacje partyjne i wozakowie w niektórych zespołach i gospodarstwach PGR wykazywały brak zainteresowania się tak ważnym w okresie zimy zagadnieniem.

Od przyzwoitych GRN oczekujemy ukarania tych chłopów, którzy złośliwie, celowo uchylają się od wykonania obowiązków wywózki drewna.

Trzeba tu stwierdzić, że realizacja planów wywozowych drewna przez poszczególne gromady i gospodarstwa PGR ściśle wiąże się z pracą leśniczych i nadleśniczych. Np. leśniczy Stanisław Pałuch z nadleśnictwa Darnica początkowo miał szczególne trudności z realizacją planu wywozu drewna w swoim rejonie. Jednakże codziennie rano dochodził do poszczególnych wozaków w gromadzie, przypominając im o konieczności i znaczeniu wykonania obowiązków wywózki drewna, zachęcał i agitował. Zaś wieczorem odwiedzał tych wozaków, którzy nie wzięli udziału w pracach wywózkowych i ponownie tłumaczył im skutki tego. Wspólnie z sołtysem i członkami partii organizował często zbiorową jazdę do lasu i wspólne odwożenie drewna. Dzięki jego pracy, pełnej poświęcenia, w której pomagali mu sołtys i organizacja partyjna, gromada Zagórzycze zalicza się obecnie do przodujących w realizacji planu wywózki drewna.

Podobnie mobilizują wieś indywidualną, spółdzielczą i PGR-owską leśniczowie: Albin Kaczmarek z Radwanek, Stefan Gąsiorowski z Objazdy, Zygmunt Bładziak z nadleśnictwa Słupsk, Tadeusz Bachmański z nadleśnictwa Leśny Dwór, Stefan Łaska z nadleśnictwa Smoldzino i nadleśniczy Jan Dyk ze Skarszowa.

Natomiast leśniczy Stefan Kisiuk z nadleśnictwa Darnica, Jan Opala i Szymon Kacprzak z nadleśnictwa Głowczyce, Stanisław Łuczko z nadleśnictwa Mikorowo, Mieczysław Flanc z nadleśnictwa Uska, Franciszek Pawlik z nadleśni-

ctwa Smoldzino, Anastazy Karwacki z nadleśnictwa Skarszów i inni nie interesowali się przebiegiem wywózki drewna przez gromady i PGR-y, nie odwiedzali gromad, nie informowali i nie uswiadamiłi chłopów o korzyściach, jakie płyną z wywózki drewna dla wozaków i dla kraju. Oportunistycznie czekali aż drewno samo się wywiezie.

Czas już najwyższy, aby ci i inni leśniczowie — bumelanci, zabrali się na wzór przodującego leśniczego Stanisława Pałucha do organizowania i mobilizowania wsi do wykonania pełnego planu wywózki drewna.

Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na przyszłową żółtą pracę Biura Transportu Drewna PCD w Słupsku, którego kolumny transportowe wywoziły dopiero 1/3 zaplanowanej ilości drewna. Śniegu ani zasp nie ma, roztopy znikły, a dyrektor Leonard Osak wlecznie tłumaczy się zlymi warunkami atmosferycznymi. A przecież drewno do wywózki mają specjalnie przygotowane, na dogodnych do podjeżdżania samochodami miejscach.

Przyspieszyć rozprowadzenie nawozów sztucznych

Wielkie Koszalińskie dokonuje w szybkim tempie ostatnich przygotowań do wiosennej akcji siewnej. Jednym z czynników, wiążącym się ściśle z przygotowaniem, a mającym bezpośredni wpływ na wzrost produkcji rolnej, jest terminowe rozprowadzenie i zastosowanie nawozów sztucznych. Dlatego też nie możemy dopuścić do żadnych niedociągnięć w sprowadzaniu, rozdzielnictwie i sprzedaży nawozów sztucznych, które mogłyby hamująco wpłynąć na przebieg samej akcji siewnej.

Analizując prace przygotowawcze poprzednich lat, trzeba stwierdzić, że opóźnienia w rozprowadzaniu nawozów sztucznych spowodowane były niejednokrotnie zbyt późnym złożeniem zamówień przez poszczególne PZGS-y, co z kolei opóźniało nadejście nawozów. W tym roku niedociągnięcia te zostały usunięte. Zamówienia złożono w terminie. Nie może to jednak uspakajać zarządów PZGS, które zobowiązane są w dalszym ciągu śledzić, by realizacja zamówień następowała zgodnie z harmonogramem przesyłek i cała przyznana ilość nawozów sztucznych znalazła się w magazynach gminnych spółdzielni.

Wstępne prace przygotowawcze, przeprowadzone zostały przez PZGS-y i GS-y zaskądzie dobrze. Aby jednak roz-

prowadzanie i sprzedaż nawozów sztucznych przebiegały sprawnie, czuwać musi nad tym nie tylko aparat handlowy spółdzielczości samopomocowej, ale również rady narodowe, organizacje partyjne, Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz cały aktywny wiejski.

Ułatwił wykonanie zadań dokładne zapoznanie się z instrukcją Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 15 stycznia w sprawie sprzedaży nawozów sztucznych na sezon wiosenny 1952/53 r. W szczególności, oddolny aparat handlowy, administracyjny i społeczny — polityczny musi wystrzegać się dotychczas popełnianych błędów, wyrażających się zwłaszcza w:

1. rezerwowaniu nawozów sztucznych dla niektórych odbiorców dłużej, aniżeli przewiduje instrukcja, co utrudnia i wstrzymuje sprawną sprzedaż innym grupom odbiorców.

2. uzależnianiu sprzedaży nawozów sztucznych od stopnia wykorzystania kredytów na nawozy sztuczne, od stopnia przebiegu kontraktacji roślinnej wzgl. wiązania sprzedaży nawozów sztucznych z dostawami plodów rolnych niewydziałaniu w ustalonym terminie nawozów sztucznych dla spółdzielni produkcyjnych i na uprawy kontraktowane.

Unikanie tych błędów przez aparat odpowiedzialny za rozdzielnictwo i sprzedaż nawozów sztucznych w dużym stopniu zagwarantuje szybkie ich rozprowadzenie. Z drugiej zaś strony, odbiorcy gwarantowani, jak spółdzielnie produkcyjne, chłopów kontraktujący i gospodarstwa prowadzące uprawę użytków zielonych dla zwiększenia paszy itp. muszą pamiętać, że zgodnie z instrukcją MHW do dnia 20 marca winni bezwzględnie odebrać przydzieloną im pulę nawozów sztucznych.

Dotychczasowy przebieg rozprowadzania nawozów sztucznych wykazuje w niektórych powiatach poważne zaniedbania. Do dnia 10 marca rozprowadzonych zostało w województwie koszalińskim 20,7 proc. nawozów azotowych, 22,4 proc. nawozów fosforowych, 13,4 proc. nawozów potasowych i 23,2 proc. wapna nawozowego. Na wyróżnienie zasługuje jedynie operatywna praca w pow. białogardzkim, w którym rozprowadzono dotychczas łącznie 47,7 proc. nawozów azotowych, fosforowych i potasowych oraz 58,3 proc. wapna nawozowego. Najgorzej przedstawia się sytuacja w pow. kołobrzesckim, gdzie rozprowadzono zaledwie 6,7 proc. nawozów i 18,2 proc. wapna, w pow. szczecineckim w 8,7 proc., w pow. koszaliń-

skim 9,3 proc. i w pow. sławieńskim 9,8 proc.

Jakie z tego wynikają wnioski? Przede wszystkim komitety partyjne, rady narodowe i cały aktywny wiejski, powinny rozważać jak najszersze propagowanie niezwłocznego odbioru nawozów sztucznych przez odbiorców gwarantowanych. Aparat handlowy PZGS i GS oraz sołtysi i agenci kontraktacji muszą być w ścisłym kontakcie ze spółdzielniami produkcyjnymi i chłopami, prowadzącymi kontraktację plodów rolnych i rozmawiać z nimi o konieczności szybkiego odbioru. Samo wydawanie nawozów sztucznych powinno odbywać się sprawnie i bez wyczekiwania odbiorców. Wydziały rolnicze i leśnictwa Przyzwoity PRN winny przyspieszyć otwarcie kredytów dla spółdzielni produkcyjnych, jak również opracować rzeczywiste zapotrzebowanie dla nowoorganizujących się spółdzielni produkcyjnych. Przyzwoity PRN i PZGS-y winny dopilnować, aby sprzedaż nawozów sztucznych prowadzona była zgodnie z instrukcją MHW.

W okresie końcowych przygotowań wszystkie zainteresowane czynniki oraz sami odbiorcy muszą dołożyć wszelkich starań, aby do tegorocznej akcji siewnej stanąć należycie przygotowani.

(W. G.)

KRONIKA ZIEMI KOSZALINSKIEJ

Daty i wydarzenia

1832 — Założono w Paryżu Polskie Towarzystwo Demokratyczne. 1922 — Utworzenie Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce (później KZMP).



- Białogard „Bałtyk” — „Wśród ludzi” prod. radz. — godz. 18 i 20. Bytów „Albatros” — „Dr Semmelweis” prod. NRD — godz. 19. Drawsko „Sokol” — „Baterowie Mandziuril” prod. chińskiej — godz. 19. Miastko „Grażyna” — „Prze czucie” prod. czeskiej — godz. 19. Człuchów „Uciecha” — „Pierwszy start” prod. polskiej — godz. 19. Szczecinek „Przyjaźni” — „Córka marynarza” prod. radz. — godz. 17 i 19. Wałcz „Tęcza” — „Bój skończy się jutro” prod. czeskiej — godz. 18 i 20. Złotów „Rodo” — „Włosna” prod. radz. — godz. 19.

Mieszkańcy powiatu szczecineckiego ślubują wierność nieśmiertelnym ideom Wielkiego STALINA

We wszystkich miastach, gromadach, spółdzielniach i zakładach pracy powiatu szczecineckiego uczczono pamięć Wielkiego Stalina, dzięki któremu odzyskałmy nasze Ziemię Zachodnią, dzięki której budujemy szczęśliwą, jasną przyszłość.

Setki meldunków z całego powiatu, ze wszystkich gromad, zakładów i szkół bez przerwy napływają do Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinku. Są wśród nich odpisy listów do Ambasadora ZSRR w Warszawie tow. Arkadiusza Sobolewa. Są listy kobiet powiatu szczecineckiego do kobiet radzieckich, skierowane na ręce przewodniczącej Antyfaszystowskiej Organizacji Kobiet, Niny Popowej w Moskwie. Są wśród nich listy młodzieży szczecineckiej do Komsomoła.

Ze wszystkich listów, deklaracji, uchwał i zobowiązań, płynnie słońca wola wierność dla idei Lenina — Stalina. W prostych słowach masy pracujące powiatu szczecineckiego wyrażają swą więź z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, z masami pracującymi całego świata.

Uczucia i słowa ludzkiej pracy poparły czynem, podejmując cenne zobowiązania pro-

dukcyjne, oszczędnościowe i szkoleniowe. Wzruszające są listy młodzieży. Oto jeden z nich:

„Zwiększymy swe wysiłki, przyspieszymy wykonanie planów gospodarczych, będziemy nieustannie wcielić w życie idee Towarzysza Stalina. Dlatego zobowiązujemy się: podnieść poziom nauki i nauczania. Istniejącej w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej pomożemy w sadzeniu ziemniaków na obszarze 5 ha, przy żniwach na obszarze 10 ha i przy wykopkach ziemniaków na obszarze 6 ha. Ponadto zobowiązujemy się założyć ogródek mierzwiński. Zapewnimy Cię drogi Towarzyszu Ambasadorze, że zawsze będziemy kroczyć drogą wytyczoną przez Towarzysza Stalina”.

Tak pisze młodzież szkolna z Jelenia.

Inżynierowie i technicy przy KOLP zobowiązali się, między innymi, do wykonania w terminie do 1 października br. planów leśnych oraz 7 spółdzielni produkcyjnych dla do dnia 31 marca przestępują wspólnie zyciorys Stalina i Jego dzieło pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Uczucia milionów Polek wyraża obywatelka Kotowa,

matka ośmiorga dzieci z gromady Kłodzino:

„Nie mogę uwierzyć, że nasz Nauczyciel i Ojciec, Towarzysz Stalin nie żyje. Gdy zawieszalam portret Stalina z czarną opaską — to myślałam, że serce nie wytrzyma i rozplakałam się. Myślę o tym, ile dobrego Józef Stalin zrobił dla klasy robotniczej i dla nas, dawniej biednych chłopów”.

W dniach żałoby zwały się silniejszą szereg członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wiele nowych kamdyatów wstąpiło do Partii. Na otwartym zebraniu organizacji partyjnej w Nosibadach gm. Krosno chłop całej gromady, złożył hołd pamięci Wielkiego Stalina. 50-letni ob. Brzeźny, chlewnistrz spółdzielni produkcyjnej powiedział: „Różne miałem w życiu chwile, dobre i złe. Ale nigdy mnie nie tak nie dotknęło boleśnie jak śmierć Stalina. Sam nie zdawałem sobie sprawy jak kocham Stalina. — Przyjmijcie mnie towarzysze do Partii” — zakończył z głębokim wzruszeniem ob. Brzeźny.

Ob. Maria Gruca przewodnicząca Koła Ligii Kobiet prosząc o przyjęcie do Partii tak wypowiedziała swe myśli i uczucia: „Chcę wstąpić do Partii, bo wierzę mocno w siłę Partii, która stworzyła Lenin i Stalin. — Poznałam tę prawdę w pracy społecznej w naszej spółdzielni produkcyjnej. Przyrzekam być zdyscyplinowanym członkiem Partii.

Chłop indywidualny, członek ZSCh, Jan Wachowicz prosząc o przyjęcie do Partii powiedział: „Wzruszenie moje nie pozwala mi wypowiedzieć bólu, który czuję po śmierci Stalina. Pragnę lepiej realizować wskazania Stalina i dlatego proszę o przyjęcie mnie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Tego dnia 10 najlepszych, produkujących chłopów spółdzielców i indywidualnych z Nosibadów zgłosiło się o przyjęcie w szereg Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. J. Macichowski

O wywózce drewna

Członkowie RZS. w Starym Chwałinie — jak donosi czytelnik ob. J. Lewandowski — zobowiązali się wywieźć z lasu 15 m³ drewna oraz odcieścić jeden zrab w Nadleśnictwie Piława i pozyskane drewno również dostarczyć do tartaku.

Mieszkańcy Machlin i Broczyna wywożą drewno zbiorowo — pisze korespondent P. Gnar — ostatnio zorganizowano zbiorową wywózkę w Machlinach (pow. wałecki). Kilka dziesiątów wozów z drewnem wyjechało z Machlin do tartaków w Czaplunku i Lubowie.

Wśród produkujących rolników, którzy wywieźli już około 100 m³ drewna znajdują się ob. Chwałkowski, Dąbrowski, Dolński, Kamiński i Jarocha. Zarobki ich są także znaczne: np. ob. Kazimierz Dąbrowski otrzymał ostatnio 3632 zł.

Korespondent W. Perhuda również pisze o produkujących wozakach z gromady Dretynki w pow. miasteczkim. Zaliczyć do nich można Stanisława Czarnieckiego, Jana Zakrzewskiego, Mikolaja Baglińskiego, Jana Mazura i Stanisława Komodołowicza. W gromadzie Kowalewice wyróżniają się przy wywozie: Albin Cwikliński, Franciszek Gawdzik i Stanisław Gawdzik. Zarobki ich są również wysokie.

Ob. Władysław Wandachowicz, średniorolny chłop z gromady Świerczyno w pow. drawskim wezwał do współzawodnictwa wszystkich wozaków z terenu koszalińskiego Okręgu Lasów Państwowych zobowiązując się wywieźć w I-szym kwartale br. 360 m³ drewna.

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina w miastach i wsiach naszego województwa

Ludzie pracy Ziemi Koszalińskiej oddali hołd pamięci Wielkiego Stalina, postanawiając zespolic się jeszcze bardziej wokół Partii i Ludowego Rządu, podejmując zobowiązania produkcyjne.

Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Wiekowie pow. Sławno, postanowiła: wzmocnić czujność na działania wroga klasowego, walcząco o stałe podnoszenie wydajności pracy.

Poprzez rytmiczne i przedterminowe wykonanie planów robotniczy POM w Wiekowie pragnął wyrazić swą miłość i przywiązanie do wielkiej idei dla której żył, walczył, i pracował Wielki Stalin.

W Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych w Potczynto-Zdroju, składając część Wielkiemu Przyjacielowi naszego narodu i Nauczycielowi mas pracujących całego świata — Towarzyszowi Stalinowi, cała załoga manifestowała nieugiętą wolę zwiększenia swego wkładu w stalnowskie dzieło utrwalenia pokoju oraz w dzieło budowy naszego wspaniałego jutra.

„Ból, jaki wypełnił nasze serca spotęgował wysiłki — stwierdzają ZMP-owcy z Technikum Hodowlanego w Szczecinku. — On, Wielki Przyjaciel, Nauczyciel i Ojciec, całe swe życie poświęcił na to, aby młodzież nasza stała się pełną szczęścia, radości, pracy i nauki. Przyrzekamy wzmocnić czujność, zwolnić energię i hart w pracy nad stałym i systematycznym podnoszeniem swoich kwalifikacji teoretycznych i praktyczno-

wodowych. Jeszcze bardziej ze spolic nasze szeregi wokół organizacji ZMP-owskiej, wokół partii i rządu. Życie Wielkiego Stalina, Przyjaciela i Ojca całej młodzieży, będzie nam wzorem, jak żyć i pracować dla ojczyzny, narodu i ludzkości.

Na zebraniach w gromadach i miasteczkach powiatu złotowskiego podjęto szereg zobowiązań. M. in. Spółdzielnia Pracy Krawieckiej imienia Feliksa Dzierżyńskiego w Lipce, zobowiązała się wyprodukować ponad plan 130 sztuk odzieży robotczej do dnia 31 marca 1953 r. Pracownicy Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lipce zobowiązali się odremontować sałę posteredkę oraz zlikwidować 5 ha ugorów. Gromada Buczek Wielki zobowiązała się przeprowadzić wiosenną akcję siewną na 5 dni przed terminem. (K. K.)



Nakładem SPÓŁDZIELNI WYDAW. NICZO-OSWIATOWEJ „CZYTELNIK” ukazywać się będą książki: ADAM MICKIEWICZ — Pan Tadeusz (ilustracje Michał Andrioli), Str. 438. Cena zł 7,50. MICHAŁ SZOŁOCHOW — Żorany ugor. Wyd. 4. Z języka rosyjskiego tłumaczył Andrzej Stawar Str. 350. Cena zł 12.

ANNA BALZACS — Bezimienni bohaterowie. Z jęz. węgierskiego tłumaczył Raul Poręba i Monika Sokolińska Str. 350. Cena zł 11. TADEUSZ NOWAK — Uczę się mówić. Str. 53. Cena zł 1,80.

Załogi przedsiębiorstw BZPT przodują

Do współzawodnictwa pracy o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa w skali województwa przystąpiły w ubiegłym roku załogi BZPT. W ubiegłym miesiącu na uroczystej masówce podsumowano osiągnięcia we współzawodnictwie Białogardzkiego Zarządu Terenowego Przemysłu, który pomimo wielu trudności, potrafił je przewyczyć zdobywając przy tym czołowe miejsce wśród zakładów przemysłu terenowego w naszym województwie.

Przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Drobno- i średnioprzemysłowego tow. Horbach wręczył załodze Białogardzkiego Zarządu Terenowego Przemysłu pro porzec wraz z nagrodami: ra-

diodobornikiem i sprzętem sportowym do siatkówki.

Odnakę przodowników pracy otrzymali: dyrektor przedsiębiorstwa — Franciszek Kozarski, Mieczysław Goształa — pracownik stolarni mechanicznej w Swidwinie i Bolesław Krysian ZMP-owiec, pracownik Zakładów Graficznych w Polczynto-Zdroju.

— Proporcja nie oddamy. Walczyli będziemy w bieżącym roku o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa w skali ogólnokrajowej — tak postanowili na odbytej uroczystości pracownicy Białogardzkiego Zarządu Terenowego Przemysłu.

Jan Bednarski Korespondent „Głosu”

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBY ZGUBIONO przepustkę portową Nr 4284 wydaną na nazwisko Kolek Rajmund zam. Słupsk, ul. Zeromskiego 10/4. GP-182-1 ZGUBIONO 2 kwity Nr Nr 1098/52, 944/52 wydane przez Komis MHD w Sławnie na nazwisko Chruścińska Aleksandra. G-188-1 ZGUBIONO w dniu 18.II.53 pieczęć firmową o treści: Powstanie Spółdzielni Spożywców w Słupsku — Sklep Wartywiczno-Owocowy ul. Wojska Polskiego 12. GP-132-1 ZGŁASZAM zgubioną legitymację służbową Nr 8775 wydaną przez Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego w Szczecinie na nazwisko Działdzic Anna. G-153-1 W dniu 10.II. br. zgubiono teczkę skórzaną zawierającą prywatne papiery i fotografie. Znalazcę wynagrodzę. Zgłoszenia proszę kierować Koszalin, ul. Lechicka 9, Wierzbicki Władysław. P-191-1 ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w gminie Henki pow. Wałcz oraz dwa pokwitowania ankietarzy do odbioru dowodów osobistych na nazwisko Saryczew Paweł i Saryczew Zofia. P-190-1 SKRADZIONO dwie karty meldunkowe, pokwitowanie na złożone dokumenty, dwie legitymacje Zw. Zaw. na nazwiska Mislak Tadeusz, Mislak Leokadia — Polczynto-Zdrój. GP-179-1 ZGUBIONO kartę meldunkową metrykę urodzenia na nazwisko Wardak Mieczysław, oraz dowód metryczki NSU na nazwisko Chwałicki Bronisław. GP-181-1

Rady narodowe w pow. bytowskim za mało interesują się rozwojem współzawodnictwa wśród chłopów indywidualnych

Już około 30 gromad w powiecie bytowskim przystąpiło do współzawodnictwa w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu wiosennych siewów. Niestety, należy stwierdzić, że zarówno GRN jak i ZSCh nie uczynili dotychczas prawie nic, aby współzawodnictwo to zostało ujęte w formy organizacyjne, aby można było kontrolować jego przebieg. Przedstawiciele rad narodowych i ZSCh z reguły nie przyjeżdżają na zebrania gromadzkie, poświęcone sprawom współzawodnictwa. Dowodem tego jest fakt, że członkowie rad byli obecni tylko na 7 zebraniach, podczas, gdy takich zebrań odbyło się dotąd ponad 30.

Najbardziej zaniedbana jest pod tym względem gmina Borzytuchom. Za zorganizowanie współzawodnictwa między gromadami i kontrolowanie jego przebiegu odpowiedzialny jest przede wszystkim prezes gminy ZSCh, ob. Jan Grabowski. Jak również cały gminny aktyw ZSCh. Ob. Grabowski nie zatroszczył się jednak o to, aby współzawodnictwo między gromadami i między po-

szczególnymi rolnikami rozwijało się w gminie Borzytuchom. Nie był obecny na żadnym zebraniu — zresztą tych zebrań odbyło się niewiele.

Gminna Rada Narodowa i Komitet Gminny Partii winny wreszcie zainteresować się, jak wypełnia swoje podstawowe obowiązki ob. Grabowski.

Podobnie GRN w Borzytuchom nie interesuje się wykonaniem planów kontraktacji roślinnej i zwierzęcej w gminie. Nikogo nie niepokoi fakt, że np. plan kontraktacji lnu nie został dotychczas zrealizowany, tylko dlatego, że chłopom nie dostarczono umów kontraktacyjnych. To niedbalstwo również musi być w jak najkrótszym czasie naprawione.

Może Powiatowa Rada Narodowa w Bytowie wyjaśni, w jaki sposób zamierza naprawić popełnione w swojej pracy błędy i co uczyniono dotychczas, aby współzawodnictwo wśród chłopów indywidualnych rozwijało się właściwie i aby plany kontraktacji były realizowane.

St. Prokopowicz Korespondent „Głosu”

Przodujący oborowy

Władysław Eppel jest przodującym oborowym w PGR Holacz (zespół Polczynto-Zdrój). Wykonując podjęte zobowiązania produkcyjne przekroczył ubiegłoroczny plan udobju mleka, wychował zamiast 28-37 cieląt i przez cały czas utrzymywał oborę w czystości, aby nie dopuścić do zachorowania czy padnięcia bydła.

F. Sławik Korespondent „Głosu”

Prezydium GRN musi pomóc szkole w Przechlewie

Do szkoły podstawowej w Przechlewie uczęszcza 226 dzieci. W budynku szkolnym mieszkają rodziny, tu też mieszczą się internat dla dzieci pozamiejscowych. Szkoła jednak od dwóch lat pozbawiona jest wody. W tak wielkim skupisku dzieci, brak wody stanowi poważną trudność. Po czystą wodę trzeba chodzić 0,5 km od szkoły.

Natomiast piwnice szkolne zalane są wodą do wysokości 1 m, gdyż rury odpływowe są zanieczyszczone, a część rur wodociągowych uszkodzona. Woda stojąca w piwnicach niszczy ściany i fundament gmachu.

W sprawie zmiany tego stanu rzeczy, kierownictwo szkoły zwracało się niejednokrotnie do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Przechlewie. Starania te są jednak do tej pory bezskuteczne.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej winno poczynić wreszcie odpowiednie kroki, aby naprawić istniejące niedomagania.

(z „Władomości Człuchowskiej”)

Z frontu walki o nową wieś

Wyszli właśnie na spóldzielcze pola. Zetempowice Wojciech Zuk, brygadziści traktory POM, którego zespół ukończył wiosenną orkę w młodej, znajdującej się w trudnym położeniu spóldzielni produkcyjnej w Strużewie, uważnie przyglądał się wschodzącym roślinom. „Rzepak też nierówno wyrósł — opisuje tę scenę autor! — Na pewnej części pola jest lodyga wyższa i okazale świecą żółte kwiaty. A dalej nagłe rośliny karleje, rzędnie, jakby chorowita”. Białkowski objaśniał.

— Tu miał Cielwierz ziemniaki, a rzepak po kartoflach dobrze się udaje. Tam było żyto, więc rzepak nie wybujał.

Tak w przyrodzie odbijają się przeżytki gospodarki indywidualnej. Jeszcze będą odbijać się kilka lat.

W ludzkiej też. Tak kończy się opowiadanie „Wiosna” z tomu Jacka Bocheńskiego, tomu poświęconego niektórym problemom rozwoju spóldzielczości produkcyjnej w Polsce.

Tegorocznej wiosny tysiące traktorów wyjadą na spóldzielcze pola i zaurzą wspólnie ziemię, z której dzień po dniu znikają ślady miedzi i dawnych, drobnych poletek. Wspaniale rozwija się zainicjowana i kierowana przez partię, wielka ofensywa ruchu spóldzielczości produkcyjnej, która rozstrzyga o socjalistycznej przyszłości naszej wsi, o nowym, socjalistycznym obliczu Ideowo-moralnym naszego chłopca. Książka Jacka Bocheńskiego — dająca szeroki obraz spóldzielczej wsi w naszej literaturze — będzie w tej ofensywie bronią cenną i pomocną, pomagającą demaskować i pokonywać wroga, przekonywującą o słuszności drogi, na którą weszły już setki tysięcy chłopów w Polsce.

Pierwsze opowiadanie — „Władza” — ukazuje nam aparat władzy ludowej na wsi. Korzeń Polski, gdzie toczy się akcja, to wieś biedniacka, dotknięta przy tym klęską gradobójcą. Jest wśród pracujących chłopów w kierunku kułak podstępny i zamaskowany: Wojciechowski. Jest on wiecznym nieszczęśliwym i potulny, dotknięty jakby chorobą umysłową, że dogadać się z nim nie można. Od roboty nie stronił tłumacząc kłedy: „Człowiek na wsi, nawet jak on jest kułak, to też się nie leni”. Skąd więc, w jaki sposób rozpoznano w nim wyzyskiwacza?

Wojciechowski zdemaskowany został dzięki czujności partii, dzięki jej więzi z masami pracującego chłopstwa. Jego machinacje i sabotaż przy skupie ujawnił biedny chłop Franciszek Olejniczak.

W zadanu kułakowi ostatecznego ciosu pomogła cała wieś biedniacka.

Olejniczak — to postać bardzo interesująca. Pokazał w niej autor biednego chłopca, który coraz jaśniej sobie uświadamia, że spóldzielczość — to jedyna droga rozwoju wsi, droga dobrobytu i kultury. Postać ta jakby wprowadzała nas do dwóch następujących opowiadań: „Wiosna” i „Rozbitka”, które ukazują nam już wieś spóldzielczą.

W Strużewie spóldzielca powstała niedawno. Działo się w niej początkowo niedobrze. W toku opowiadania „Wiosna” dowiadujemy się dlaczego tak było. W Strużewie działał wróg, wróg na kierowniczym stanowisku przewodniczącego zarządu, wróg świadomie zrażający ludzi do nowego życia. Siostro „przewodniczącego” Karolaka służyła nadal w mieście u hrabiego, a on sam praktykował gorliwość u sektarskiego „apo stola”, będącego jednocześnie przywódcą szajki bandytów.

Umiął Jacek Bocheński na przykładzie ukazanego w swoim opowiadaniu Strużewa pokazać zamaskowanego wroga, który zakrada się do kierownictwa spóldzielni, umiał pokazać nie tylko typowe niebezpieczeństwa i trudności rozwoju naszej spóldzielczości, ale również, jak im wydawać walkę i jak je pokonywać. Szczególną rolę odegrała tu brygada zetempowska Zuka, która porwała za sobą cały aktyw Strużewa; przykładem ofiarnej pracy i oddania ideał spóldzielczości zespółła strużewian w mocny, socjalistyczny kolektyw wiejski, który potrafił wykryć i wypędzić wroga. Pokazał autor w tym opowiadaniu szeroki obraz spóldzielczych spraw i wytyczoną przez partię prostą drogę do socjalistycznej wsi.

Ostatnie wreszcie opowiadanie — „Zgodnie z prawem” — ukazuje nam tych, którzy za szczytną przyszłość naszej wsi oddali życie w pierwszych dniach po wyzwoleniu, ginąc od kul faszystowskich morderców. Ale wróg został schwytany. Autor przypomniał w tym opowiadaniu, że wprawdzie bezpośredni morderca został ujęty i ukarany zgodnie z prawem, to jednak jego niemiłi współnicy — tacy jak kułak Michalski — jeszcze się kryją, jeszcze młodzy nami pozostali. Wezwaniem do czujności kończy Jacek Bocheński swą ciekawą, potrzebną w naszej walce i pracy książkę o rodzącej się w Polsce, nowej, socjalistycznej wsi.

Wacław Sadkowski

J. Jacek Bocheński: „Zgodnie z prawem”, Czytelnik, 1952, t. 1, str. 231. Obwolutę prof. Jan Młodocień.

S P O R T

Pierwszy mecz — pierwsze zwycięstwo

Piłkarze słupskiej Gwardii zwyciężają Flotę Gdynia 5:3

Rozegrane w ub. niedzielę w Słupsku spotkanie piłkarzy o mistrzostwo Ligii Miejskiej wojewódzkiej przyniosło zwycięstwo gospodarzom w stosunku 5:3.

Jak już donosiliśmy, mecz był ciekawy i obfitował w wiele emocjonujących sytuacji.

Przebieg gry

Gry rozpoczynają goście na rzucając z miejsca ostre tempo. Gra jest interesująca, szybka. Sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie. W 8 min. gry Kaczor otrzymuje piłkę od Drożyńskiego i celnym strzałem zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. Słupszczanie przebijają teraz coraz częściej pod bramką wojskowych, lecz atak wykazuje całkowitą bezradność w sytuacjach podbramkowych i traci kilka dogodnych okazji do zdobycia bramki. Wynik 1:0 dla Gwardii utrzymuje się do końca I połowy meczu.

Po przerwie gwardziści nadal utrzymują przewagę i w

rezultacie kilkunastominutowego ataku Sosnowski zdobywa drugą bramkę. Wojskowi nie zlamują się jednak, a przeciwnie — przystępują do generalnego ataku, który przynosi im

2 bramki strzelone przez Sroka (w 65 i 69 min.).

Gwardziści, dopingowani przez publiczność zrywają się znowu do walki i osłabiają przewagę, zdobywając w 74 min. trzecią bramkę. Autorem jej jest Andrzejewski. W dwie minuty później Kaczor podwyższa wynik do 4:2 dla Gwardii, a na 10 min. przed końcem spotkania Drożyński strzela 5 bramkę dla drużyny gospodarzy.

Gra w dalszym ciągu toczyła się na dobrym poziomie. Wojskowi dążą do wyrównania i w 88 min. Osiadacz uzyskuje trzecią bramkę dla swych barw.

A. Pokusa

W kilku wierszach...

Lekkoatleci koszańscy zainaugurowali sezon wiosenno-letni biegiem na 1000 m. Na starcie stanęło 6 zawodników. Zwyciężył Czyżewski, uzyskując niezły czas 2:51 min. przed Janickim — 3:06 min. (obaj ZS Spólnia).

W towarzyskim meczu piłkarskim koszańska Gwardia pokonała KS Koszalin w wysokim stosunku 9:0.

W ub. piątek KS ponosił porażkę również z miejscową Spólnią, ulegając jej w stosunku 1:3 (1:1).

Piłkarze koszańskiego Star tu gościli w ub. niedzielę w Świdwinie, gdzie rozegrali dwa spotkania towarzyskie. Start I przegrał z miejscowym Kolejarzem 1:5 (1:1), zaś Start II zremisował z Kolejarzem II 1:1 (1:0).

Z wyścigu kolarskiego

Kolarze naszego województwa na otwarcie sezonu wzięli udział w wyścigu organizowanym przez słupski MKKF. Wojewódzki Wyścig Kolarski, rozegrany na dystansie ok. 40 km (trasa Słupsk — Ustka — Słupsk) przyniósł zwycięstwo kolarzom Słupska, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca.

Zwyciężył Mikołajko przed Matuszewskim. Kolarze Koszańska zajęli 4 i 5 miejsce przed Nasładką z Ognia i Fronkowiaki (KS).

Budowlani przegrywają w Toruniu

Drugi reprezentant naszego województwa w Lidze Gdąskiej — Budowlani Człuchów — gościli w ub. niedzielę w Toruniu, gdzie spotkali się z miejscowym Kolejarzem. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w wysokim stosunku 6:1.

I Liga piłkarska

W ub. niedzielę piłkarze I Ligi rozpoczęli sezon, rozgrywając pierwsze w tym roku spotkanie o mistrzostwo Ligii. Uzyskano następujące wyniki: CWKS — Kolejarz Poznań — 1:1 (0:0); Ognio Bytom — Uła Chorzów — 0:2 (0:1); Budowlani Gdańsk — Ognio Kraków — 0:0; Gwardia Kraków — Górnik Radlin — 2:1 (1:0); Budowlani Chorzów — OWKS Kraków — 2:4 (1:3); Budowlani Opole — Gwardia W-wa — 1:2 (0:0).

Tabela

	pkt.	st.
Uła Chorzów	2	2 0
OWKS Kraków	2	4 2
Gwardia Kraków	2	2 1
Gwardia W-wa	2	2 1
Budowlani Gd.	1	0 0
Ognio Kraków	1	0 0
Kolejarz Pozn.	1	1 1
CWKS	1	1 1
Górnik Radlin	0	1 2
Budowlani Opole	0	1 2
Budowlani Ch.	0	2 4
Ognio Bytom	0	0 2

100 m st. dow. — 58.8 sek.

Nowe rekordy Polski w pływaniu...

Na pływalni krytej w Wrocławiu odbyły się pływackie mistrzostwa zrzeczenia sportowego Ognio przy udziale ponad 120 zawodników i zawodniczek. W ramach tych zawodów padły dwa nowe rekordy Polski, z których szczególnie rekord Tokaczewskiego stanowiło go w czołówce sprinterów Europy; Tokaczewski uzyskał czas 58,8 sek.

Drugi rekord Polski ustanowił na 200 m st. grzbietowym Boniecki (Łódź), który uzyskał czas 2:36,5.

Na zawodach ustalono również szereg rekordów okręgu.

W ramach pływackich mistrzostw zrzeczenia sportowego Budowlani, zawodniczka Stalinozdroju Miłnikiel ustanowiła dwa rekordy Polski na dystansie 100 m i 200 m st. grzbietowym. Miłnikiel osiągnęła na 200 m st. grzb. czas 2:54,0 min.

Z mistrzostw Polski w koszykówce kobiet

W Warszawie odbyły się pierwsze spotkania z cyklu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet. ApS (Warszawa) zwyciężyło Spójnię (Warszawa) 56:33 (29:21), a Kolejarz (Warszawa) pokonał Gwardię (Kraków) 29:28 (12:16).

Na dystansie 100 m. st. grzbiet. Miłnikiel dwukrotnie poprawiła rekord Polski należący do Gellnerówny. Pierwszy raz pobliła ona rekord w ramach sztafety 4x100 m. st. zmien., uzyskując na pierwszym zmianie czas 1:20,6 min. powtórnie uzyskała ona na 100 m. st. grzbiet. już w ramach rozgrywanej konkurencji czas 1:18,9 min., co jest nowym rekordem Polski.

...i w podnoszeniu ciężarów

Rozegrane w AWF na Białanach mistrzostwa Warszawy w podnoszeniu ciężarów zgromadziły na starcie doborową stawkę 42 najlepszych szlachetnych stolicy. Świadczy o tym fakt, pobliła 6 rekordów Polski. Rekordy ustanowili: w wadze piórkowej — Dziedziec (AZS — AWF), w wadze lekkiej Czepulkowski (AZS — AWF), również w wadze lekkiej Roguski (OWKS) uzyskując w trójboju 340 kg, w rwanu 107,5 kg i w podrzucie 137,5 kg. W wadze ciężkiej Witucki (CWKS) ustanowił nowy rekord Polski w trójboju, uzyskując 327,5 kg.

Cena zwycięstwa

(19)

— Na trzech ludzi! — wskazał brodą sledzacych w głębi. W smudze światła zobaczył wystraszona oczy Maślaka. „Rozkłada się” — pomyślał o nim: ze złością. Biedronka pobladał, ale wyrazu twarzy nie zmienił.

Oficer rzucił okiem na papier: sprawdził termin ważności i trase.

— Do Łodzi, co? — zapytał bezbarwnym głosem.

— Do Łodzi, obywatelu poruczniku — odpowiedział sierzant.

— W porządku!

Oddał rozkaz wyjazdu i przeszedł do następnego wagonu.

— No co — wyszeptał triumfalnie Wierciński do Maślaka — ucha — umiem z nim gadać, nie? Przez chwilę sikało mi w gardle, przyznaję, ale fason trzeba trzymać. — Tębie, to myślałem, że gąły na wierzch wyjadą ze strachu. Jak dalej z tobą będzie, to nie wiem. Jeszcze gotowy kłedy wszystkich zasypać.

Pociąg ruszył. Sierzant przysunął się do Biedronki.

— Wyjałbyś Jastek drugą butelkę? — zaproponował. — Myślisz że nie widział jak wpychałem ją do plecaka.

— Ostatnia... — bąknął Biedronka. — Jeszcze będzie okazja. Zostawmy na później...

— Na później, na później... — przedrzeźniał Wierciński. Co będzie później niech się koń martwi. Ma wielki łeb.

Biedronka machnął ręką i sięgnął do plecaka. W ciemności coś klasnęło. Wybitny korek lekko uderzył Maślaka po głowie.

— Pij! — Biedronka podsunął sierzantowi butelkę. — Ale dla nas coś zostaw.

— Zostaw, zostaw. Nie bójcie się! — Wypili i pokładli się na deskach. Pod plecami rozłożyli płaszcze. W kącie kabiny z dzieckiem na ręku śpiewała monotonna. Pociąg przy-

szpisał biegu. Wierciński czuł lekki szum w głowie. Wódka zaczynała działać. Przypomniał mu się dom i rodzina. Wyobraził sobie jak tam jest teraz bez niego. Pewno cicho i pustko. Zrobiło mu się smutno. Tuła się człowiek i tuła... Lubili ciepło wieczory na wsi: wysiadywał przed domem na lawce i słuchał jak matka krząta się przy kociołku. Kwiaty w ogrodzie pachniały, wschodzili błady księżyc. Przyjemnie było od czasu do czasu zmysłować sobie, że odziedziczy trzydzieści morgów i zagospodarowany dom. Za rok, najdalej za dwa, przegna się tę całą czerwoną hołotę na cztery wiatry. Znowu będzie można żyć jak Pan Bóg przykazał. Tylko trzeba koniecznie zagospodarować rozbudować. Przyszedłby się nowe stodoły, a i stajnia nie jest za jasna. Co też się stanie z majątkiem Puzlakowskich? Po prawdzie nie będzie miał kto gospodarzyć. Jak panicz nie wróci. Stary Puzlakowski! Już pewno całkiem zramolał, panienka za mąż wyszła. Może — jak dobrze pójdzie — uda się od nich trochę gruntu uszczknąć. A i Pachla wszystkich długów nie spłacił, jego młoda tuż tuż. Czy też ci starzy pamiętają o tym. Za łagodną mają rękę. Oj, za łagodną! Pewno już ich tam Pachla było czym zbędzie. Pańskie oko konia tuczy... — mówił zawsze stary pan dziedziec. Nie głupi z niego był człowiek. Umiął gospodarzyć... Przymknął oczy i zdrzemnął się nie wleźcie kłedy.

Zbudził go przyćmione pasma świateł: wdzierały się przez okratowane okienka. Miejsca obok były puste; Maślak i Biedronka szepotali coś pod oknem. Stojąc za nim i oparł łokieć o kratę. Pociąg przejeżdżał przez przedmieście. Niedaleko nasuwały się rzednięte małe domki. Iskry z parowozu osiadały na dachach domów i gasły szybko niby zimne ognie. W jakimś źle zaciemnionym oknie mignęła kobieca sylwetka. Wyobraził sobie, jak musi być przytulnie w wnętrzu takiego mieszkania: rozinowy, przyjaźni, miłość...

— Przyszykujcie manele! — powiedział głośniej niż było potrzeba. Chciał przerwać te myśli. Nie czas na sentymenty! — skarcił się w duchu. — Dojeżdżamy! Za pół godziny będziemy wtrajac kolację, że...

— No, jeszcze nie wiadomo — odezwał się sceptycznie Biedronka.

Wolno dopinał płaszcze i ugniatł plecaki. Pociąg wjeżdżał na stację. Włókł się jeszcze przez chwilę, koła stuknęły.

coraz wolniej. Lokomotywa buchnęła parą, długa linia mrujących światełek rozplywała się we mgle.

Na peronie ślepek i gwar. Oddział wojska wysiadł z sąsiedniego pociągu. Żołnierze wyrzucali pakunki. Przed wagonem rosła sterta tornistrów i skrzyń.

Przebiegnął się przez wąskie przejście z napisem „Tylko dla wojskowych”. Wyszli na ulicę.

Na skraju chodnika stał chłopiec z gazetami. Wierciński doszedł do niego, kupił gazetę i spytał o drogę. Wskazał przystanek tramwałowy.

— Pojedzie pan sierzant cztery przystanki, stamtąd to już tylko parę kroków.

Wskoczył do wozu. Stanął na pomoście.

— Tylko tam za wiele nie gadajcie — ostrzegł Wierciński. — Zostawcie już wszystko mi. Ten do którego idziemy to nie jakiś tam oficerzyna. — Złżył głos. — To ważna fisza. Od niego wszystko zależy...

Tramwaj zakrzył na zakręcie. Wjechał w szeroką ulicę. Tłum przewalał się w jedną i drugą stronę: kawiarnie, sklepy, budynki poobwieszane flagami, w powietrzu unosił się zapach benzyny, potu i młdej wody kolońskiej. Gdzieniedzie wizerał niezaparty napis niemiecki na murze. Jakis zgarbiony człowiek sprzedawał palone orzeszki: ogienek jego plecyka oświecał twarz przechodniów.

Wierciński obliczał przystanki. — To chyba już teraz... Spytał dla pewności konduktora. Konduktor skinął głową. Za skrzyżowaniem ulic przystanął. Był tu sklep z przyborami wojskowymi. Sierzant wpatrywał się parę chwil w wystawę. Bąknął pod nosem: — Zaraz wracam. Poczekajcie! Muszę coś kupić.

Przemknął się pod niedomkniętą żaluzją.

— Gwałdzki oficerskiej! — zażądał w sklepie. Sprzedawczyni była młoda i ładna. Pudrowała nos i szykowała się do wyjścia. Uśmiechnęła się.

— Gratuluje panu sierzantowi. Pewnie awans!

— Yhm! — mruknął pod nosem i zerknął na nogi sprzedawczyni. Spodobala mu się, ale nie miał czasu do stracenia. Zapłacił i wyszedł. Nie wiedział jak uzasadnić „awans” przed Biedronką i Maślakiem. Jeszcze Maślak to głupstwo. Zbędzie go byle czym. Ale Biedronka... Ten gotów się nabijać...